Sobota, 17 listopada 1934 - Nr. 262

Dzień Pomorski

8 stron
Rok VI
cena 15 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony dzienne 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. Tel. 748. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

KRZYWOPŁOTY

Dnia 17 listopada rb. przypada dwudziesta rocznica bitwy pod Krzywopłotami — jednej z najcięższych i najbardziej krwawych bitew, jakie stoczyć przyszło młodemu żołnierzowi polskiemu w roku 1914.

Krzywopłoty, krwawy chrzest bojowy dwóch batalionów I Brygady Legjonów Józefa Piłsudskiego — zapisał się w dziejach walk o niepodległość złotemi zgłoskami; w tych bowiem dwóch dniach listopada 1914 roku, kiedy naprzeciw garści młodzieży legjonowej stanęła olbrzymia przewaga sił nieprzyjacielskich, ujawnił żołnierz polski nieustraszone męstwo, a oficer legjonowy zarówno hart ducha jak i niespożyte kwalifikacje dowodzenia. Już wtedy, w listopadzie 1914 w całej pełni objawiła się tężyzna zarówno żołnierza,, jak i oficera, już wtedy na firmamencie odrodzonej wojskowości polskiej zabłysnęły nazwiska, które potem miały tak doniosłą odegrać rolę w walkach o niepodległość i o granice Polski: ś. p. Lis-Kula, ś. p. Herwin, ś. p. Satyr-Fleszar, ś. p. Wyrwa-Furgalski, Trojanowski, Piskor, Skwarczyński, Narbut-Łuczyński, Kordjan-Zamorski, Styk-Stachiewicz.

Leży przed nami cienki tomik relacyj z pierwszego roku bojów I Brygady Legjonów. Wyszedł w Krakowie w r. 1915. Zawiera kilka wspomnień uczestników pierwszych walk. Ma w sobie ton bezpośredniości, jakby utrwalania doznanych wrażeń na gorącym uczynku. Więc pisze Gustaw Daniłowski o kieleckiej wyprawie, więc Adam Dobrodzicki o marszu w stronę Warszawy, więc Wacław Sieroszewski o swych przeżyciach w kawalerji Beliny...

Jest wśród tych wspomnień niepodpisana relacja z bitwy pod Krzywopłotami. Dziś możemy ujawnić jej autora. Jest nim generał Ludwik Piskor, jeden z najbliższych współpracowników Komendanta w okresie bojów Legjonowych, szef sztabu wojsk maszerujących w r. 1919 na zdobycie Wilna, współtwórca planów operacyjnych w zmaganiach naszych w latach walk o granice, szef Sztabu Głównego w wolnej już Polsce, obecnie inspektor armji.

Generał Piskor, uczestnik bitwy pod Krzywopłotami, spisał w r. 1915 swe wrażenia, dał tchnącą bezpośredniością relację z przebiegu tej krwawej bitwy. Jest ta relacja zbyt obszerna, by zawrzeć się dała w ramy jednego odcinka. Musimy ją zatem podać, niestety, tylko w wyjątkach. Ale również i w tych fragmentach słowa gen. Piskora nie tracą nic z potęgi obrazowania sytuacji, ani z siły, z jaką ujawniają bohaterstwo i pogardę śmierci żołnierza polskiego.

* * *

...Pozycja przebiegała wzdłuż wzgórza Święty Krzyż (z ruinami) aż do lasku, w którym nocowaliśmy. Ze Świętego Krzyża, który dominował, mieliśmy doskonały przegląd okolicy. Przed nami rozciągała się duża błotnista okolica, przerżnięta Przemszą.... Szerokość kotliny wynosiła około 1½ km.

Na tej linji rozkazano dać opór Moskalom....

....Dopiero nad wieczorem (17 listopada) zostaliśmy zaalarmowani. Przymaszerowaliśmy o 6 wieczorem do Krzywopłotów, gdzie oficerom dano rozkazy do nocnego ataku. Cicho, rozwinięte w tyraljerę, kryte w ciemnościach, posuwały się kompanje...

Wysłane naprzód patrole wchodzą do Załęża i płoszą posterunki rosyjskie. Pada jeden, drugi strzał odosobniony, a zarazem potem zarechotały niby żaby na wiosnę karabiny piechoty rosyjskiej na całej linji przed nami.... Kule górują, brzęcząc zjadliwie. Ma się wrażenie, że w ciemnościach pobłądziwszy, trafiliśmy na pasiekę, gdzie pszczoły, zadrosne o owoc swej żmudnej pracy — chcą brzękiem swym przerazić łakomego śmiałka. Pada ciężko ranny major Trojanowski. Komendę nad batalionem obejmuje kpt. Herwin. Schyleni, posuwamy się wolno, spokojnie, spacerowym krokiem naprzód. Wreszcie dosięgamy pierwszych zabudowań Załęża.

Zaniepokojeni Rosjanie wzmagają ogień. Zaszczekał wreszcie i karabin maszynowy na końcu wsi... Pojawiają się pierwsi ranni. I właśnie w chwili, gdy kompanja Kordjana rusza dalej, w głąb wsi — nadchodzi rozkaz cofnięcia się. Zdumienie. Wszak nie daliśmy ani jednego strzału, bez strat prawie zajęliśmy pierwsze już zabudowania — i rozkaz odwrotu? Żołnierz jednak w bitwie nie filozofuje. Wolno, niosąc pięciu rannych wycofujemy się. O północy przychodzimy do Krzywopłotów i tam władczamy się do 7—8 cuchnących i zniszczonych chałup i stodół, by w nich do rana poczekać...

Następnego dnia IV batalion pozostaje na pozycji w okopach, zaś VI rusza o 8,30 do ataku, mając za zadanie zajęcie wsi Załęża i umocnienie się w niej...

Skoro świt, poczęliśmy szykować kompanje do odmarszu na pozycję... O 7,30 już siedzieliśmy w okopach na skraju lasku... Mamy jeszcze pół godziny czekać, aż do sygnału gwizdkowego....

Gwizdek!

Już pierwsza półkompanja dopada zabudowań Załęża, gdy nagle zgrzytnęły dwa karabinki maszynowe, siejąc zniszczenie... Piekło ognia zwiększa się, bo oto przemówiły basem armaty rosyjskie, zarzucając zabudowania Załęża granatami. Przerywa się więc Herwin i na czele plutonów Łubieńskiego, Małego i Kwiatka szybkiemi skokami po 2—3 ludzi dochodzi do krańca wsi — celu ataku... Godzina 11-ta. Karabiny rosyjskie pracują gorączkowo, aż się las cały trzęsie i gotuje...

Rozpoczęliśmy miarowy ogień, skierowany na podnóże lasu. W pierwszej linji zlane i przemieszane ze sobą kompanje Ludwika, zabitego Paderewskiego i Lisa. Na prawo w tył — kompanja Kordjana...

Godzina 12-ta: co dalej począć wobec nierozpoczynania zapowiedzianego (przez austr. 92 Brygadę) ze skrzydeł ataku?

Tymczasem, pomimo huraganowego z naszej strony ognia, aż lufy parzyć poczynają, złamać ognia rosyjskiego nie sposób. Czuć wyraźnie przewagę ilościową. Rannych i zabitych przybywa — z amunicją krucho.

O godzinie 1,15 przychodzi rozkaz od kpt. Satyra, że, wskutek zmian w zarządzeniach austr. 92 Brygady, mamy się wycofać...

Sekcja za sekcją z rannymi odchodziła z pola walki. Pozostałe w końcu dwa plutony ostrzeliwały się do nadejścia zmroku. Wreszcie i one cofnęły się w lasku przy Św. Krzyżu... Ogień rosyjski słabł. Zrzadka tylko zabrzęczała kulka. Cisza zbliżającej się nocy kładła kres walce.

Pospieszyliśmy do lasu — miejsca zbiórki batalionu i punktu opatrunkowego. Widok przygnębiający: obok chałup w rząd ułożono kilku zmarłych od ran. A wewnątrz — pośród brudu, na słomie, pookrywani kocami i płaszczami, leżeli ranni... Jedni, już opatrzeni, w oczekiwaniu na wozy transportowe, inni, krwią zbroczeni, ze spokojem ból znosząc, czekali na swoją kolej...

Już zupełnie ciemno było, gdyśmy się zebrali w barakach pod Kwaśniowem dla zrobienia przeglądu batalionu. Okazało się, że na 440, biorących udział w boju, 177 zostało na placu rannych i zabitych.

Pod gradem szrapneli, wolno, w małych, luźnych grupkach przebywaliśmy nazajutrz kilometrowej przeszło długości równinę, dzielącą Krzywopłoty od Św. Krzyża.

W słonecznem, łagodnem świetle jesiennego poranku, z otuchą, jaką daje niechybnie początek działań ofensywnych, posuwały się drobne figurki naszych żołnierzy, przypadając plackiem do ziemi, gdy gwizd płonących szrapneli i trzask wybuchów stawał się zbyt bliski i natarczywy. Wreszcie weszliśmy w martwe pole wzgórza Św. Krzyża i tam jako rezerwa przesiedzieliśmy do dnia następnego... Po południu nadszedł rozkaz, zwalniający oddziały nasze na wypoczynek.

Pierwszy nit nowego okrętu wojennego Rzplitej założono w stoczni w Hawrze

Havre, 16. 11. (PAT). **W obecności przedstawicieli ambasady polskiej odbyła się tu uroczystość założenia pierwszego nitu pod budowę przeznaczonego dla marynarki polskiej okrętu dla zakładania min o pojemności 2250 ton.**

Strajk włoski w salinach wielickiej i bocheńskiej

Ostry przebieg zatargu o płace górnicze

(o) **Kraków,** 16. 11. (Tel. wł.) **Dążąc do obniżenia kosztów produkcji soli i mając na uwadze, że płace w salinach państwowych nie były zmieniane od marca 1929 r. pomimo znacznej zniżki zarobków we wszystkich gałęziach przemysłu, Dyrekcja Monopolu Solnego wprowadziła w salinach Małopolski nowe stawki płac, redukując zarobki robotnicze przeciętnie o 13 procent.**

W związku z tem zarządzeniem przed kilku dniami w Dyrekcji Monopolu Solnego i w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja, z udziałem delegatów robotniczych. W rezultacie tej konferencji wobec wprowadzonej obniżki płac Dyrekcja Monopolu Solnego przyznała pracownikom szereg ulg, m. in. przywrócenie pracy w ciągu dwóch sobót w miesiącu. Po powrocie delegacji z Warszawy przybyła w tej samej sprawie dn. 14 bm. delegacja salin wielickich i bocheńskich do wojewody Kwaśniewskiego, a następnie do okręgowego inspektora pracy Czarnieckiego. Wojewoda zażądał od delegacji memorjału pisemnego. Jednakże górnicy, nie czekając na złożenie memorjału, który mieli wręczyć wojewodzie krakowskiemu w dniu wczorajszym, odbyli tego samego dnia, t. j. onegdaj zebranie w Wieliczce przy udziale delegata z Bochni i zdecydowali rozpocząć z dniem 15 bm. rano strajk włoski w salinach w Wieliczce i Bochni. Wobec powyższego władze nie mogąc dopuścić do przygotowywanego zajęcia kopalni przez strajkujących robotników, zarządziły zamknięcie obu salin aż do odwołania. Należne robotnikom wypłaty za dotychczasową pracę zostały wczoraj dokonane.

Płock — Sierpc

W niedzielę otwarcie nowej linji kolejowej

(o) **Płock,** 16. 11. (Tel. wł.) W Sierpcu odbędzie się w nadchodzącą niedzielę uroczyste otwarcie nowowybudowanej linji kolejowej Płock—Sierpc dla ruchu pociągów osobowych. Linja ta ma 35 i pół kilometra długości. Budowę jej rozpoczęto w 1919 roku, jednak wskutek działań wojennych już w 1920 roku budowę przerwano, a następnie niepodejmowano z braku funduszów. Dopiero w roku 1931, w związku z rozpoczęciem akcji zmierzającej do złagodzenia bezrobocia w rejonie Płocka, Ministerstwo Komunikacji przystąpiło do budowy linji. Dla użytku publicznego chwilowo oddane będą tylko trzy dworce kolejowe: Płock, Proboszczowice i Gozdowo.

Nowa linja regularna

połączy Gdynię z portami Australji

Jak się dowiadujemy, Polska Agencja Morska (PAM) zgłosiła do Urzędu Morskiego nową linję regularną, łączącą Gdynię z portami australijskiemi: Adelaide, Melbourne, Sydney, Newcastle i Brisbane.

Na linji tej raz na miesiąc kursować będą statki angielskiego Towarzystwa Okrętowego Alfred Holt et Co.

Na najbliższy okres czasu odjazdy statków z Gdyni przewidziane są w następujących dniach: 14. 12. 24. ss „Adrastus“, 14. 1. 35. ss „Euriades“ i 15. 2. 35. ss „Glaucus“.

Oprócz wymienionych na wstępie portów statki tej linji w razie otrzymania dostatecznych ładunków zawijać będą również do innych portów australijskich.

Ś. p. gen. Dobrodzicki

Zgon dowódcy O. K. nr. II.

Warszawa, 16. 11. (PAT). **Wczoraj zmarł w Warszawie w szpitalu Ujazdowskim po dłuższej chorobie dowódca Okręgu Korpusu nr. II. Lublin generał Jerzy Dobrodzicki.**

Kpt. Ambrusz otrzymał puhar od miasta Pragi

Praga, 16. 11. (Pat). Kapitan lotnik czechosłowacki J. Ambrusz, który zajął 4-te miejsce w Challenge'u i był pierwszym z ekipy czechosłowackiej, otrzymał obecnie od miasta Pragi puhar kryształowy, jako nagrodę za najszybszy lot na trasie lotu Warszawa — Praga.

Jaspar
tworzy gabinet belgijski

Bruksela, 16. 11. (PAT). Minister Jaspar prowadzi w dalszym ciągu rozmowy z kandydatami na członków rządu, lecz dotychczas trudno przewidzieć czy usiłowania jego zostaną zakończone pomyślnym wynikiem.

Francuski minister Marchandeau
wyjeżdża do Moskwy w przyszłym tygodniu

Paryż, 16. 11. (PAT). Minister handlu Marchandeau udaje się do Moskwy na początku przyszłego tygodnia. Podróż ta ma na celu ustalenie podstawy układu handlowego między Francją a Z. S. R. R.

Doumergue opuszcza Paryż

Paryż, 16. 11. (Pat). Premjer Doumergue, który miał wczoraj wyjechać do Tourneille, wyjeżdża tam dopiero dzisiaj. Szereg wybitnych osobistości politycznych, m. in. b. min. Marquet złożył wczoraj Doumergue'owi wizyty.

Gen. Berkis — głównodowodzący armji łotewskiej

Ryga, 16. 11. (Pat). Dotychczasowy głównodowodzący armji łotewskiej gen. Penikis wskutek przekroczenia granicy wieku przeszedł na emeryturę. Głównodowodzącym mianowany został komendant garnizonu ryskiego gen. Berkis.

2400 samolotów
posiadać będzie flota powietrzna Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 16. 11. (Pat). Czynniki wojskowe przedstawiły projekt budżetu na rok przyszły, w którym domagają się budowy 80 nowych aeroplanów, co zapewni Stanom Zjednoczonym posiadanie jednej z najpotężniejszych flot powietrznych w świecie. Program ma być wykonany w ciągu trzech lat. Flota powietrzna St. Zjedn. będzie liczyła wówczas 2400 samolotów.

O uzgodnienie cen za budowę statków

Londyn, 16. 11. (tel. wł.) W brytyjskich kołach przemysłu okrętowego mówi się o projekcie zwołania nowej konferencji międzynarodowej, która zajęłaby się uzgodnieniem cen, pobieranych przez stocznie za budowę statków. Dzika konkurencja, jaka panuje dzisiaj pomiędzy poszczególnemi stoczniami, przyczynia wiele strat przemysłowi budowy okrętów. Konferencja taka odbyłaby się podczas najbliższej międzynarodowej konferencji żeglugowej.

20.000 osób na Filipinach bez dachu nad głową

Manilla 16. 11 (PAT). Onegdajszy tajfun wyrządził wielkie szkody w południowych prowincjach Filipin. Około 20.000 osób pozostało bez dachu nad głową. Wiele znajdujących się w pobliżu statków wysłało sygnały, wzywające ratunku.

3.375 ton złota
przywieziono w 97 wagonach z jednej mennicy amerykańskiej do drugiej

Londyn, 16. 11. (Tel. wł.). Według komunikatu generalnego Stanów Zjednoczonych w ubiegły wtorek zakończony został szczęśliwie transport olbrzymiego ładunku złota na sumę 2.300.000.000 dolarów, który przewieziono z mennicy w Los Angeles do mennicy w Denver. Złoto to, ważące razem 3.375 ton, zaczęto przewozić w sierpniu r. b. Do przewozu użyto 97 wagonów kolejowych. Każdy wagon wysłany był w drogę pod specjalną eskortą.

Zuchwały napad bandycki
Karabiny maszynowe w hall banku

Londyn, 16. 11. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: Na bank państwowy w mieście Buckley w stanie Illinois dokonali dwaj bandyci zuchwałego napadu. Uzbrojeni w ręczne karabiny maszynowe kazali się położyć na ziemi kasjerowi, urzędnikom i interesantom banku, poczem zrabowawszy zaledwie 700 dolarów zbiegli bezkarnie samochodem.

12 tysięcy cudzoziemców aresztowano w Rumunji

Bukareszt, 16. 11. (Pat). Wielka obława przeprowadzona przez policję przy udziale wojska i żandarmerji w kołach cudzoziemskich, które szukały schronienia w Rumunji wydała niebywale obfite rezultaty. Aresztowano 12 tys. osób, z tej liczby 8 tys. zatrzymano prowizorycznie w areszcie, ponieważ dokumenty osobiste zatrzymanych nie były w porządku. Znaczna część z pośród aresztowanych dostała się do Rumunji w sposób nielegalny. Są to przeważnie członkowie organizacyj terorystycznych macedońskich i chorwackich. Władze policyjne rumuńskie postanowiły przeprowadzić energiczną kontrolę przebywających w Rumunji cudzoziemców po aresztowaniu 7 wybitnych terorystów, u których znaleziono wiele **kompromitujących materjałów.**

Wycieczka tysiąca włościan z Kresów Wschodnich na Zamku
i w Belwederze

Warszawa, 16. 11. (Pat). Wczoraj o godz. 9 rano przybyła na dworzec gdański wycieczka, złożona z tysiąca osób, mieszkańców ziemi województwa wileńskiego, nowogródzkiego i poleskiego. O godz. 12 wycieczka udała się na Zamek celem złożenia hołdu p. Prezydentowi Rzplitej. Do zgromadzonych na dziedzińcu zamkowym włościan wyszedł p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. W imieniu wycieczki złożył hołd p. Prezydentowi Rzplitej p. Henryk Zabielski, wznosząc okrzyk na Jego cześć. Okrzyk ten włościanie podnieśli trzykrotnie. Następnie delegacja włościan powiatu koszyrskiego wręczyła p. Prezydentowi Rzplitej dar w postaci figurek z chleba, przedstawiających typy polskie. Wycieczka po zwiedzeniu Warszawy wyjeżdża w dalszą drogę do Częstochowy.

Warszawa 16. 11. (PAT). Uczestnicy wycieczki włościańskiej z województw wileńskiego, nowogrodzkiego i poleskiego złożyli w godzinach popołudniowych hołd w Belwederze. Delegacja wycieczki po wpisaniu się do księgi audjencjonalnej złożyła dla p. Marszałka Piłsudskiego dar w postaci wykonanych przez włościan figurek, przedstawiających typy włościan.

Dzisiaj przybywa do Gdyni Minister Rolnictwa Poniatowski

W dniu dzisiejszym, tj. w piątek, 16 bm. pociągiem rannym z Warszawy przybędzie do Gdyni Minister Rolnictwa p. Poniatowski, celem przeprowadzenia inspekcji „Paged'u", oraz wszystkich urządzeń przeładunkowych tej firmy, znajdujących się w porcie gdyńskim. Po południu min. Poniatowski uda się w tym samym celu do Gdańska.

W związku z pobytem min. Poniatowskiego odbędzie się w Gdyni zjazd wszystkich dyrektorów Lasów Państwowych, z gen. dyrektorem p. LORETEM na czele. Zjazd zakończony ma być konferencją, której przewodniczyć będzie p. min. Poniatowski.

Haussa na giełdzie warszawskiej
Po paru dniach słabej tendencji — olbrzymia zwyżka papierów

Warszawa, 16. 11. (PAT). Wczoraj na giełdzie papierów wartościowych po paru dniach słabej tendencji nastąpiła olbrzymia zwyżka papierów wartościowych. Dotychczasowa baissa spowodowana była sytuacją techniczną rynku. W chwili obecnej sytuacja zmieniła się. W związku z tem obserwujemy wzmocnienie się wszystkich papierów. Poważna haussa na papiery polskie nastąpiła również na giełdzie w Nowym Jorku. Najwięcej zwyżkowała 7% pożyczka stabilizacyjna, która poprzednio poniosła największe straty. Pożyczka stabilizacyjna uzyskała w ciągu 1 dnia 8¾ pkt.

Napad bandycki
na ambulans pocztowy pod Dzisną

(o) Wilno 16, 11. (tel. wł.) W odległości 5 klm. od miasteczka Dzisna trzech uzbrojonych bandytów napadło na ambulans pocztowy, przyczem jeden z napastników silnem uderzeniem pałką zrucił pocztyljona z wozu, a dwaj inni, podciąwszy konie zaprzężone do ambulansu, zaczęli nim uciekać. Pocztyljon otworzył za ambulansem ogień rewolwerowy, przyczem jednego z rabusiów zranił. Przechodzący w pobliżu miejsca napadu gajowy rzucił się w pościg za uciekającemi, na skutek którego ci porzuciwszy ambulans poczęli uciekać na piechotę. Obecnie szuka ich policja zmobilizowana z całego powiatu.

Gigantyczne plany sowieckich aeronautów

Moskwa, 16. 11. (Tel. wł.) **Ukończona została tutaj budowa nowego sowieckiego sterowca „V. 6", wykonana pod kierownictwem generała włoskiego Umberto Nobile, słynnego kierownika nieudanej wyprawy włoskiej balonem sterowym do bieguna północnego. Nowy sterowiec wykonał w tych dniach swój pierwszy próbny lot nad Moskwą. Wyposażony on jest, poza pomieszczeniami dla załogi, w kabiny dla 20 pasażerów. „V. 6" przeznaczony jest do utrzymywania komunikacji na linji Moskwa—Swierdłowsk, centrum przemysłu uralskiego. Odległość między Moskwą a Swierdłowskiem wynosi około 1600 km. Rząd sowiecki nosi się z zamiarem budowy dalszych sterowców i utworzenia przy ich pomocy innych linij żeglugi powietrznej. M. in. projektowana jest także nowa wyprawa balonem sterowym do bieguna północnego. Poza tem przygotowywany jest podobny projekt urządzenia gigantycznej linji powietrznej pomiędzy Rosją a Ameryką ponad Arktykiem. Kolosalny ten plan — według zapewnień kierowników tej akcji sowieckiej — ma być przeprowadzony w ciągu najbliższych kilku lat.**

Orędzie króla Karola
na otwarciu parlamentu rumuńskiego

Bukareszt, 16. 11. (Pat). W czwartek o godz. 12 nastąpiło uroczyste otwarcie sesji zwyczajnej parlamentu. Po uroczy-stem „Te Deum" w Katedrze król, w otoczeniu członków rządu, przybył do izby deputowanych, gdzie zgromadzeni senatorowie i deputowani wysłuchali wygłoszonego przez króla orędzia tronowego.

Po oddaniu hołdu pamięci króla Aleksandra i ministra Barthou, król wzywał do uspokojenia namiętności, aby poświęcić dziełu odbudowy wszystkie siły narodu. W ogólnej sytuacji dominują zagadnienia gospodarcze i finansowe. Orędzie przedstawiło osiągnięte już rezultaty i dalsze zamierzenia rządu w dążeniu do rozwiązania szeregu zagadnień.

Jugosławja masowo wysiedla Węgrów
Energiczne protesty prasy budapeszteńskiej

Budapeszt, 16. 11. (Pat). Węgierska agencja telegr. donosi: „Magyar Orsag" i inne dzienniki węgierskie donoszą z Białogrodu, że władze jugosłowiańskie wysiedlają masowo Węgrów, zamieszkujących Jugosławję. Dotyczy to zarówno osób pojedyńczych jak i całych rodzin. Zarządzenia te wywołały wielkie wzburzenie w całej prasie węgierskiej.

„Budapesti Hirlap" i „Nemzeti Ujsag" protestują energicznie przeciwko tym zarządzeniom, uważając je za pogwałcenie zwyczajów międzynarodowych. „Nemzeti Ujsag" pisze, że, aby uzasadnić w jakikolwiek sposób zarządzenia, belgradzka „Vreme" ogłosiła tendencyjną wiadomość, iż władze węgierskie wysiedlają z pogranicznego komitatu Baraya wszystkich obywateli jugosłowiańskich, którzy nie chcieli zapisać się na członków terorystycznej organizacji chorwackiej. Dziennik dodaje, że chodzi tu poprostu o złośliwą interpretację zarządzeń, jakie władze węgierskie wydały specjalnie dla przeprowadzenia surowej kontroli wśród emigrantów chorwackich.

Gangsterzy amerykańscy
po wzięciu okupu zamordowali 6-letnią dziewczynkę

(o) Nowy Jork, 16. 11 (tel. wł.) Amerykańska opinja publiczna została zaalarmowana nowym wypadkiem porwania dziecka, przypominającym tragedję Lindbergha.

Dnia 29 zeszłego miesiąca, w miejscowości Nashville, gangsterzy uprowadzili 6-letnią dziewczynkę, za wydanie której zażądali 175 tysięcy dolarów. Gdy przekonali się, że rodzice dziecka są niezamożni zadowolili się 5 tysiącami dolarów, jednakże po zapłaceniu okupu dziecka nie zwrócili. Po dłuższych poszukiwaniach, w jednym z ogrodów miejscowego szpitala, znaleziono zwłoki dziewczynki, z czaszką rozbitą młotkiem.

W rocznicę zgonu ś. p. Henryka Sienkiewicza

Warszawa 16. 11. (Pat). Wczoraj w rocznicę zgonu ś. p. Henryka Sienkiewicza odbyło się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. Na nabożeństwie prócz rodziny obecni byli przedstawiciele władz państwowych z wiceministrem W. R. i O. P. ks. prof. dr. Bronisławem Żongołłowiczem, członkowie zarządu głównego Macierzy Szkolnej oraz poczty sztandarowe młodzieży szkolnej i organizacyj. Wieczorem p. Antoni Bogusławski wygłosił odczyt pod tytułem „Henryk Sienkiewicz i jego dzieło".

Wydział dla spraw motoryzacji kolei

(o) Warszawa, 16. 11. (tel. wł.) Ministerstwo Komunikacji utworzy w najbliższym czasie samodzielny wydział dla spraw motoryzacji. Na czele tego wydziału stanie pułk. Rusin.

Stronnictwo Narodowe w rozsypce
Nowy bunt w Łodzi

(p) Prasa „narodowa" rozpisywała się swego czasu o „wspaniałym tryumfie wyborczym" endecji w Łodzi. Ileż krzyku i radości było w „Pielgrzymie", „Słowie Pomorskiem" i pokrewnym im politycznie pismach. Tymczasem w Łodzi coraz gorzej wiedzie się Stronnictwu Narodowemu. Głośnem echem odbiło się swego czasu wystąpienie z tej partji ks. kanonika Rogozińskiego, który nie wahał się odsłonić publicznie **demoralizację łódzkich przywódców Stronnictwa Narodowego.** Tak samo wystąpienia członków Związku Młodych Narodowców odsłoniły nieprawdopodobne stosunki w tem stronnictwie. W ostatnim zaś czasie powstała w Łodzi osobna grupa działaczów, którzy wypowiedzieli posłuszeństwo władzom Str. Nar. i zamierzają działać samodzielnie. Jest to zapowiedź dalszego rozłamu a zarazem nowy objaw rozkładu wewnętrznego w Str. Narodowem.

Uciekinier z Sowietów w skrzyni z kawiorem

(o) Stołpce, 16. 11. (tel. wł.) W czasie wyładowywania skrzyń z kawiorem nadeszłych do Stołpców z nad Wołgi, jedna ze skrzyń potoczyła się do rowu i tam się rozbiła. Wewnątrz skrzyni siedział 14-letni chłopiec, Aleksy Mieczej pochodzący ze Smoleńska. W jaki sposób Mieczej dostał się do skrzyni z kawiorem narazie pozostaje zagadką, gdyż jest on kompletnie wyczerpany i nie może udzielić potrzebnych informacyj.

Sport w szkole
opierać się winien na szkolnych kołach sportowych

Warszawa 16. 11. (PAT). Dnia 13 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie komisyjne Rady naukowej wychowania fizycznego pod przewodnictwem generała dr. Rouppert'a. Po referacie i ożywionej dyskusji Rada jednomyślnie powzięła opinję, że sport w szkole opierać się winien na szkolnych kołach sportowych, które miałyby na celu zorganizowanie życia sportowego uczniów całej szkoły i dania młodzieży sposobności do wyżycia się w sporcie przy wyzyskaniu momentów w samowychowawczych. Koła sportowe stanowiłyby podbudowę między szkolnemi klubami sportowemi. Kluby międzyszkolne miałyby zespalać młodzież, wykazującą wybitne zamiłowanie do sportu.

300 Żydów z Polski
od dwóch miesięcy krąży po morzach

Londyn, 16. 11. (PAT). Z Salonik donoszą, że partja 300 Żydów polskich od dwóch miesięcy krąży po morzach po daremnej próbie wylądowania w Palestynie, a następnie w Salonikach. Żydzi ci zarejestrowani jako turyści, odpłynęli 2 miesiące temu z Constancy na pokładzie statku „Velos" do Palestyny. Władze palestyńskie odmówiły im prawa wylądowania, wobec czego skierowali się oni do Salonik, lecz i tam również nie pozwolono im wylądować. W ciągu całego miesiąca statek stał w porcie i toczyły się pertraktacje z władzami, które jednak nie dały wyniku, wobec tego „Velos" znajduje się w drodze powrotnej do Constancy.

Kto wygrał?
Drugi dzień ciągnienia II klasy 31 Loterji

Warszawa, 16. 11. (PAT). Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia drugiej klasy 31-ej Polskiej Państw. Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

Po **20.000 zł** na n-ry: 62.585, 86.047.

Po **10.000 zł** na n-ry: 75.624, 82.738, 91.224, 137.048.

5.000 zł na n-ry: 31.775, 72.017, 77.125, 93.789, 137.178, 148.237.

Po **2.000 zł** na n-ry: 106.610, 102.080.

Po **1.000 zł** na n-ry: 2345, 97955, 111386 135.487, 157.906, 159.328, 174.479, 47.698, 80.145, 100.770, 152.507, 171.037, 74.248.

Pod znakiem Talji

KARUZELA SZEKSPIRA. — ROZTAŃCZONY GRUBIŃSKI. — DWA MECZE. — TRIUMF MIŁOŚCI. — „ROZBITKI". — MIRA BEZ ŻENADY. — „PIOSENKA O NADINIE".

Warszawa, w listopadzie 1934.

Tak już jest zawsze, że gdy życie zabardzo dokuczy, gdy codzienne troski zbyt dają się we znaki, rzucamy się w wir zabaw. To zwykłe zjawisko na szerszą skalę obserwujemy ostatnio w teatrach stolicy. Warszawa zawsze pulsująca bujnem, namiętnem życiem, pełna werwy i temperamentu, strzelająca rakietami humoru i satyry zapragnęła pobawić się Talją — muzą komedji.

Rozigrała się władczyni komedji, przyprawiając na początku o zawrót głowy karuzelą Szekspira, który w rotacyjnym ruchu sceny Teatru Polskiego obnażył wdzięki i powaby swej genjalnej twórczości.

Fantastyczna feerja, wiązana groteską niemal rewjową, w której iskrzący dowcip zrealizowała gwarą warszawską, może nieco zdziwiły starego Szekspira. Ale tylko „nieco", bowiem wielki pisarz spodziewał się, co uczynią w przyszłości z jego utworu. „Co oni zrobili z tej sztuki" — wszak to własne słowa rękodzielnika, urządzającego pocieszne widowisko, słowa świadczące najwymowniej o jasnowidztwie Szekspira. Musiał on wiedzieć, że teatr, jak każda inna dziedzina, w ewolucji swej wymaga coraz to nowych form i stylów.

Brzmiały przeto lekkie, senne, miłosne melodje, szumiał tajemniczo las w wirującym kole, przewijały się błądzące pary kochanków. Rozczarowywała się przedziwna baśń w rytmie, w pląsie tanecznym orszaku Tytanji i Oberona, w korowodzie elfów. Śnił się „Sen nocy letniej", złudny, jak marzenie, poetyczny, rozkosznie zmysłowy i uwodzicielski. Realizm życia i poezję sztuki, związano w jedną, harmonijną całość.

Mniej harmonijnie roztańczył się Grubiński. Po „staroświecku" zatańczył nowoczesne tango i zblamował się w oczach swej bogdanki. Bo ostatecznie w dzisiejszych czasach mógł nawet, pomimo amanta lotnika, zyskać pewną sympatję siedemnastoletniej pensjonarki starszy, siwiejący już, ale pełen werwy i temperamentu prezes banku. Powinien był tylko nieco inaczej zabrać się do rzeczy, a, kto wie, może panienka zrezygnowałaby ze stereotypowego happy end'u i wybrała niebezpieczną i trudniejszą, ale bardziej realną drogę życia.

Podobnie publiczność warszawska miała trochę „kłopotu z papą". Nie rozumiała właściwie, dlaczego dzieciom na stanowiskach nie odpowiada ojciec, czy teść, zajmujący się przykładnie handlem, dlaczego kompromituje swym zawodem bardziej, niż brakiem znajomości savoir vivre'u. Dlaczego w gruncie energiczny i przedsiębiorczy jest tak potulny wobec dzieci, gdy idzie o jego osobiste szczęście. Bo chyba trudno wahać się między wyborem wymuszonego szczęścia obcowania z dziećmi, a tego, które pozwala założyć własne, ciepłe, domowe ognisko. Mecz życia papa wkońcu wygrywa, więcej, ratuje „marnotrawne syny" z kryzysowych opresyj i nas nieco oswaja z rzeczywistością.

Drugi mecz „Mecz małżeński" już bardziej na nowoczesną miarę został zakrojony. Dowcipny, lekki, zręczny, komedjowy konflikt pary małżonków, oparty na trochę banalnem założeniu, ale ślicznie rozegrany, pozwala śledzić mistrzowską walkę kobiety o miłość. Że małżonkowi zachce się kochanki — to często spotykany objaw, ale żeby żona umiała taktownie i sprytnie wykazać całą swą wyższość nad rywalką, zręcznie inspirując fikcyjny flircik dla pobudzenia mężowskiej zazdrości — to już sprawa nieco trudniejsza. Bardzo zresztą naturalnie wypada ten mecz w dobie pionierstwa kobiet, dzielnie zdobywających naczelne stanowiska w dziedzinach życia kulturalnego.

Jednym z ostatnich takich przykładów — to poetka Jasnorzewska-Pawlikowska. Próbowała ona już sił w „Niebieskich zalotnikach", a obecnie wstąpiła na scenę z „Egipską pszenicą". Jej historja serca pani Ruty na typowo kobiece ujęcie. Miłość jest wszystkiem, poza nią nic nie istnieje. Jest tu jakaś kobieca logika życia, specjalna, niepodobna do tej, którą szczycą się mężczyźni, ale równie żelazna, bezwzględna, nieuniknioną. Logika ta każe zniszczyć tego, który grzeszy przeciw miłości. Bohaterka, wierna i kochająca żona, draśnięta w swej dumie kobiecej, gdy mąż, fanatyk dzietności zdradza ją ze służącą, mści się. Posądzona o bezpłodność mszci się okrutnie za wyrządzoną jej krzywdę, za narzuconą adoptację cudzego, domniemanego dziecka własnego męża i dziewczyny. Ale robi to z wrodzoną biernością, jakby półświadomie, bez premedytacji. Pomaga jej bowiem przypadek, zrządzenie losu i ten, którego miłość namiętną, niewyżytą, gorącą i pełną oddania odtrąciła w okresie pożycia z mężem. Okazuje się, że to nie ona była winna, gdy po latach udręki duchowej rozkwita w miłości do przybranego pasierba i rodzi mu śliczne bobo. Mąż zgrzeszył przeciw miłości, pozbawiony więc zostaje wszystkiego: żony, dziecka, złudzeń i pieniędzy, gdyż i te zaprzepaścił. Triumfuje uczucie wielkie, rozgrzeszone...

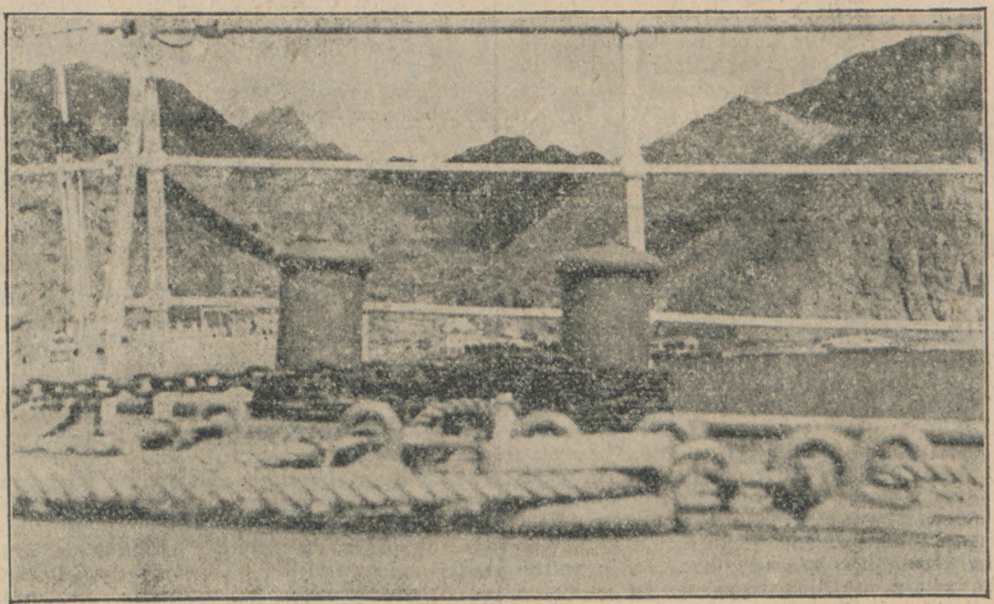
Publiczności warszawskiej również przypadła do gustu stara, oczyszczona z pyłów archiwalnych repertuaru scenicznego, komedja Blizińskiego. I okazało się, że „Rozbitki" — tętnią życiem, a typy figurujące w tej satyrze, spotykać będziemy zawsze i wszędzie.

Poza tem salwy beztroskiego śmiechu budzą występy Miry Zimińskiej. Bo też jej „Madame Sans-Gene" — to istne arcydzieło. Urocza, dowcipna, sprytna nie krępuje się nawet autorem, robi ze swej roli, co chce, ale my — publiczność — na tem nic nie tracimy.

Śmieje się więc Warszawa, bawi i śpiewa „Piosenkę o Nadine". Treści w niej niema, ale pełnię satysfakcji daje czar melodyj Straussowskich.

B. Olewińska.

Z podróży „Daru Pomorza" naokoło świata



Typowy krajobraz Wysp Kanaryjskich. — Zdjęcie z pokładu „Daru Pomorza". Fot. M. Simon.

Konkurs na prace prawnicze

Z działów prawa: karnego, cywilnego i handlowego

Rada Naczelna Związku Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej ogłosiła konkurs na prace prawnicze, który odbędzie się pod protektoratem ministra Sprawiedliwości.

Konkurs obejmie prace w dziale prawa karnego, prawa cywilnego oraz prawa handlowego. Za najlepsze prace w każdym z trzech działów przeznaczone są po 3 nagrody pieniężne: pierwsza nagroda zł. 250,— druga — 150,— zł., trzecia — 100,— zł.

Tematy prac są następujące: w dziale prawa karnego — stosowanie środków zabezpieczających, ochrona czci w polskiem ustawodawstwie karnem, wpływ kryzysu gospodarczego na przestępczość; w dziale prawa cywilnego: pożyczka pieniężna w świetle Kodeksu Zobowiązań (z uwzględnieniem ustaw związkowych), ochrona wierzyciela w Kodeksie Zobowiązań, skutki poręczenia niesolidarnego; w dziale prawa handlowego: książki handlowe jako dowód, kupiec rejestrowy w świetle kodeksu handlowego, sprzedaż na raty.

Praca nie może przekraczać 25 stron pisma maszynowego o podwójnym wierszu, na papierze „podaniowym". Prace powinny być opatrzone w godło, nazwisko i adres autora załączyć należy w kopercie zaopatrzonej w to samo godło. Prace na konkurs nadsyłać należy pod adresem p. Jerzego Wielowiejskiego, Warszawa, Smolna 26/28 w terminie do 1 stycznia 1935 r.

Podwójna gra

Masonerja zwalcza i w Polsce i we Francji naprawę ustroju

(p) Niedawno naczelny organ Stronnictwa Narodowego „Gazeta Warszawska" wielce zainteresowała się sprawą reformy konstytucji we Francji. I doszedł do wniosku, że nie kto inny tylko **masonerja francuska** zwalcza projekt reformy premjera Doumergue'a. Z powodu artykułu „Gazety Warszawskiej" **„Akcja Narodowa"**, lwowski organ Związku Młodych Narodowców, słusznie i rzeczowe zamieścił uwagi, które poniżej w obszernych wyjątkach przytaczamy:

„Wywody „Gazety Warszawskiej" są zawsze rozbrajające, gdy idzie o teren poza Polską. Organ Str. Narodowego umie wtedy pisać i wnioskować bardzo trzeźwo i słusznie. Czyż można bowiem nie godzić się z wnioskiem, że **największym wrogiem reformy konstytucji** idącej w kierunku wzmocnienia władzy i ograniczenia wpływu parlamentu **jest masonerja?** Ale czyżby „Gazeta Warszawska" nie wiedziała, że i w Polsce istnieje **gwałtowna opozycja przeciw reformie konstytucji idącej w swojej istocie w tym samym kierunku, co zamierzenia francuskie.** A wszakże do tej opozycji należy w pierwszym rzędzie nie kto inny tylko **właśnie Stronnictwo Narodowe.**

Masonerja francuska — broniąc się przed reformą konstytucyjną — nie głosi że walczy przeciw niej w imię celów masonerii: o tym argumencie nawet się w polemice nie wspomina. Mówi i pisze się natomiast dużo o prawach człowieka, demokracji, parlamentu, o zachowaniu zdobyczy, o niebezpieczeństwie przerostu władzy wykonawczej i roli prezydenta. Argumenty masonerji pod tym względem są **zresztą identyczne na całym świecie.**

Jeżeli więc będziemy czytali w przyszłości ataki „Gazety Warszawskiej" wymierzone w reformę konstytucji w Polsce, to zawsze przypomnimy sobie omawiany jej artykuł o masonerji francuskiej i wtedy mimowoli powstanie dylemat: czy jest to **ten sam gatunek oporu** przeciw reformom konstytucyjnym, o którym pisała „Gazeta Warszawska", krytykując masonerję francuską, czy też może są to **argumenty naszej własnej masonerji od francuskiej niezależnej.** Jedno dla nas jest bowiem pewne: że i we Francji i w Polsce z reformą konstytucji **walczy masonerja dla której stary ustrój jest ostatnią racją jej bytu.** Zgodzi się na to zapewne i „Gazeta Warszawska" tak zaciekle zwalczająca masonów francuskich.

Nie widzimy jednak powodu, dla którego **można walczyć z masonerją francuską, a w Polsce popierać jej zamierzenia.** Jest to podwójna gra, której **na zdrowy rozum pojąć nie sposób".**

Powyższy artykuł „Akcji Narodowej" mówi sam za siebie. Pochodzi z tych kół, które miały najlepszą sposobność zapoznać się z programowemi zasadami i taktyką Stronnictwa Narodowego w sprawie reformy konstytucji w Polsce. Stawia również w wymownym świetle masońskie kombinacje endecji w Polsce, a antymasońskie gdy chodzi o Francję. Jest to jeszcze jeden charakterystyczny przyczynek do osobliwości politycznych, jakie zdobią Stronnictwo, które przysłoniło siebie w nazwę „narodowego", pozostającą w **jawnej sprzeczności** z jego działalnością oraz **w zasadniczej opozycji** do projektu nowej polskiej **konstytucji.**

Przeniesienia w korpusie konsulów Rzplitej

Konsul generalny w New Yorku p. Mieczysław Marchlewski mianowany został konsulem generalnym w Królewcu. Konsul w Pittsburgu p. Jerzy Matusiński mianowany został konsulem generalnym w New Yorku. Radca Mieczysław Czudowski z centrali min. spraw zagr. mianowany został konsulem w Lipsku. Konsul Karol Ripa z centrali min. spr. zagr. mianowany został konsulem w Pittsburgu.

Konsul generalny w Królewcu p. Konstanty Jeleński i konsul w Lipsku dr. Tadeusz Brzeziński — odwołani zostali do centrali min. spraw zagr.

Likwidacja Kapituły Odznaki b. więźniów ideowych

Podajemy do wiadomości zainteresowanych, że Kapituła Odznaki b. więźniów ideowych z lat 1914—1921 r. — zakończyła swe prace i została rozwiązana.

Przytem nadmieniamy, że Związek b. więźniów ideowych z lat 1914—1921 r. jako taki nigdy nie istniał, — nie istnieje i w najbliższych latach — nie będzie utworzony.

GŁOSY I ODGŁOSY.

„Ich" metody

(p) **„Dziennik Poznański"** pisze:

„Z prawdziwą przykrością stwierdzić trzeba, że pewien odłam opozycji zbojkotował wielkie święto państwowe — szesnastą rocznicę niepodległości. „Gazeta Warszawska" i „Kurjer Warszawski" potraktowały dzień narodowego święta po kronikarsku. Podobnie uczynił i „Kurjer Poznański", który wydaje numery specjalne z okazji np. Targów poznańskich, a rocznicy oswobodzenia państwa poświęcił raczył **ogółem niespełna 100 wierszy druku.**

Tego rodzaju postępowanie kwalifikuje się samo, **zdrowa opinja publiczna potrafi je osądzić.** Co więcej: w łonie samej nawet opozycji istnieje świadomość, że ignorowanie takich uroczystości państwowo - narodowych jest **błędem, grzechem i nieprawością".**

Są to metody zaślepienia partyjnego. Podobne metody obserwujemy i w „narodowej" prasie pomorskiej, gdzie widocznie komuś zależy na tem, aby niektóre notatki czy artykuły stały na poziomie obłędu i zaślepionej zaciekłości partyjnej. Ale wszystko ma swoje granice. Widzimy bowiem mnożące się przykłady, że te właśnie metody **budzą reakcję** coraz silniejszą wśród samych t. zw. narodowców. Że wielu z nich z dotychczasowej bierności wyzwala się, że budzi się w nich sumienie obywatelskie i że sami rozprawiają się z tymi, którzy licytują się dziś **tak bezprzykładnie w nieprawościach partyjnych.** I właśnie ci którzy wyzwalają się z pod wpływu tych metod, będą wiedzieli najlepiej, **kto i czyje ręce ponoszą odpowiedzialność za to wszystko.**

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

MOCNA TENDENCJA CEN NA JARMARKU WEŁNY W POZNANIU.

W dniu 13 bm. odbył się w Poznaniu jarmark wełny. Zgłoszono 196 partyj wagi 104.500 kg., z 10-u województw. Sprzedano w dniu jarmarku 136 partyj o wadze 54.115 kg. za sumę 149.588 zł. Przeciętna zatem cena wynosiła 2,75 zł. za 1 kg. wełny. W porównaniu z przeciętną ceną, płaconą na ostatnim jarmarku w sierpniu r. b., cena obecna jest wyższa o 0,22 zł. Tendencja na grubszą wełnę była bardzo mocna.

Z ANGIELSKIEGO RYNKU JAJCZARSKIEGO.

W pierwszej dekadzie listopada r. b. na rynku angielskim zwyżkowały cięższe sortymenty jaj angielskich, duńskich i holenderskich, a to ze względu na zmniejszone dowozy tych gatunków w porównaniu z okresem poprzednim. Brak cięższych sortymentów jaj angielskich, duńskich i holenderskich, wpłynął na poprawę popytu na jaja australijskie oraz jaja polskie; zwyżka cen tych gatunków była jednak niższa niż gatunków najwyższych pod względem jakości. Zapasy jaj australijskich w chłodniach nie powiększyły się. W najbliższym czasie nie jest spodziewana poważniejsza zmiana sytuacji rynkowej.

SYTUACJA NA RYNKACH ZBYTU NABIAŁU.

W tygodniu od dn. 6 do 12 bm. na zagranicznych rynkach maślarskich utrzymywała się w dalszym ciągu tendencja mocna. Sytuacja na rynku krajowym przedstawiała się słabiej przy jednolitych cenach.

Ceny jaj wskutek zmniejszonej produkcji zwyżkują. W dn. 12 b. m. płacono za towar świeży, prześwietlany z Poznańskiego zł. 132—135 za skrzynię 24-kopową franco Poznań.

NOWY KORESPONDENT PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO.

Korespondentem Państwowego Instytutu Eksportowego w Asuncion w Paragwaju został mianowany p. Edward Paciorkowski, który w tych dniach udaje się do tego miasta.

INFORMACJE O RYNKU MANDŻURSKIM.

Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie przypomina wszystkim eksporterom, którzy interesują się rynkami Dalekiego Wschodu, a zwłaszcza rynkiem mandżurskim, że w dniach 20, 21 i 22 listopada r. b. od godz. 11—13-tej będą mogli zasięgnąć bliższych informacyj o rynku tym od referenta handlowego Konsulatu R. P. w Charbinie, p. Stefana Szalay'a. Bezpośrednie nawiązanie kontaktu z p. Szalay'em odda niewątpliwie poważne usługi firmom polskim, które już utrzymują z rynkiem mandżurskim stosunki handlowe, lub też pragnęłyby stosunki takie nawiązać.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE CERAMICZNYM.

Sytuację przemysłu ceramicznego charakteryzował w III kwartale r. b. spadek cen, wywołany brakiem poważniejszych zamówień. Sprzedaży dokonywano niemal wyłącznie za gotówkę. W dachówkach zanotowano jedynie ograniczone obroty, zaś w drenach panował niemal zupełny zastój.

W przemyśle wapienniczym zaobserwowano lekkie ożywienie, nie spowodowało to jednak poprawy cen wapna.

W przemyśle gipsowym panowało lekkie ożywienie sezonowe, spowodowane wykańczaniem budynków, rozpoczętych na wiosnę. Ceny utrzymywały się na niezmienionym poziomie. Eksport gipsu natrafiał na trudności, z powodu dumpingowych cen niemieckich na rynkach zagranicznych.

Zagraniczne

WOJNA O CENY W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Amerykańskie koncerny naftowe czynią wysiłki, ażeby położyć kres trwającej od dłuższego czasu wojnie o cenę benzyny. Domagają się one przedewszystkiem zredukowania wysokości prowizyj, pobieranych przez pośredników. Na ostatniem posiedzeniu ustalono wysokość tej prowizji dla stanów wschodnich na 3½ centa.

PRZED ZAŁOŻENIEM BANKU BAŁKAŃSKIEGO.

Donoszą z Ankary, że utworzenie Centralnego Banku Bałkańskiego nastąpi już w najbliższym czasie. Bank ten założony będzie przy udziale 4 państw bałkańskich, mianowicie Turcji, Grecji, Jugosławji i Rumunji. Przypuszczalnie już po utworzeniu tego banku przystąpi jako udziałowiec także i Bułgarja.

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK O OGRANICZENIACH WALUTOWYCH NA LITWIE.

Agencja „Elta" dementuje krążące w ostatnim czasie pogłoski, jakoby rząd litewski miał zamiar wprowadzić ograniczenia co do wywozu pieniędzy zagranicę oraz planował wypuszczenie biletów skarbowych, jako pomocniczego środka obiegowego.

Nadmierne rabaty fabryk

dezorjentują kupujących

Min. Przemysłu i Handlu zwróciło się do samorządu gospodarczego w sprawie zapobieżenia stosowanym przez niektóre przedsiębiorstwa przemysłowe praktykom, polegającym na udzielaniu rabatów, sięgających niekiedy 80 proc. formalnych cen cennikowych. Ministerstwo wskazało, iż taki stan rzeczy sprawia, że kupujący nie znając dokładnie wysokości rabatu, bywa nieraz wprowadzany w błąd przez sprzedającego.

Uważając, że sprawa domaga się unormowania, ministerstwo prosi samorząd o oświadczenie się w sprawie możliwości środków zaradczych.

Jabłka z U. S. A. i Jugosławji oraz owoce egzotyczne z Ameryki Południowej

wzamian za eksport polski

W Polskiem Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego w Warszawie odbyło się posiedzenie przedstawicieli najpoważniejszych firm importowych zainteresowanych w przywozie owoców świeżych.

Na posiedzeniu rozpatrywano sprawę przywozu jabłek ze Stanów Zjednoczonych w bieżącym sezonie importowym i omówiono sposoby pomocy, jaką importerzy jabłek mogą okazać kompensacyjnemu eksportowi polskiemu.

Następnie omówiono sprawę przywozu jabłek z Jugosławji posiadającą wysoce doniosłą wagę ze względu na dobrze rozwijający się eksport polski do Jugosławji i brak dostatecznego kompensacyjnego importu.

W sprawie tej postanowiono odbyć narady dla ściślejszego porozumienia zainteresowanych w imporcie jabłek jugosłowiańskich firm oraz zwrócić się do sfer miarodajnych z prośbą o udzielenie potrzebnych ułatwień.

Omówiono wreszcie sprawę przywozu owoców egzotycznych z Ameryki Południowej w związku z uruchomieniem bezpośredniej linji komunikacyjnej z Gdynią do krajów Ameryki Południowej.

Konkurs pod hasłem „Dobry eksport" na rynki zamorskie

Wytwórcy polscy, którzy pragną stwierdzić, w jakim stanie dochodzi do rąk odbiorców **eksportowana z Polski na rynki zamorskie przesyłka towarowa,** winni zgłosić swój udział do organizowanego przez Państwowy Instytut Eksportowy konkursu pod hasłem **„Dobry eksport".** Konkurs ten da możność stwierdzić, czy jakość towaru jest zadawalająca i czy nie ucierpiała wskutek transportu, poza tem czy opakowanie towaru jest wystarczające i odpowiednie, oraz da możność porównania czy jakość towaru wysłanego nie uległa zmianie w porównaniu z jakością towaru, który przez analogiczny okres czasu pozostawał na składzie towarowym w Polsce.

Konkurs, który obecnie Instytut organizuje jest drugim zkolei i **odbędzie się na trasie Gdynia — Jokohama — Gdynia.** Każdy wytwórca, biorący udział w konkursie winien przygotować **dwie jednakowe przesyłki,** z których jedna odbędzie czteromiesięczną podróż morską na wspomnianej wyżej trasie, druga zaś pozostanie jako duplikat w kraju. Opakowanie winno odpowiadać normalnym warunkom transportowym, przyczem opakowanie morskie winno chronić zawartość przesyłki i jej jakość od wpływów zewnętrznych. zwłaszcza, że **przesyłki przejdą dwukrotnie przez najgorętsze morze świata, mianowicie morze Czerwone.**

Zgłoszenia do konkursu nadsyłać należy do Państwowego Instytutu Eksportowego **najpóźniej do dnia 20 listopada rb. Przesyłki zaś winny być nadesłane do Gdyni do do dnia 1 grudnia br.,** przyczem przesyłka która weźmie udział w transporcie morskim winna być nadesłana do Polskiej Agencji Morskiej w Gdyni, zaś duplikat do Towarzystwa Ekspedycyjnego „Warta" w Gdyni. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie.

Żegluga i porty

Z życia portów

GDYNIA

— **Statki na wejściu:** ss. Baltonia, ang. z Gdańska (P. Z. K. B.), ss. Gretchen Mueller, niem. z Altony — Polrob, ss. Niobe, niem. z Rotterdamu 114 t. drob. — Prowe, ss. Puławski, pol. z Gdańska — Lin. Gd. Am. Usco, ms. Vasaland, szw. — Pol. - Lev., ss. Lwów, pol. z Hull via Gdańsk 194 t. dr. Polbrit, ss. Chevychase, ang. z Hamburga — Polrob, ss. Trio, szw. z Kalmar — Speed Progr. Warta, ss. Myllykoski, fiń. z Rochester — Polrob, żm. Bonavista, dsk. z Odense 137 t. zł. — Pam Warta, ss. Bravore, norw. z Antwerpji 479 t. drob. 999 t. złomu — Pam Warta, ss. J. C. Jacobsen, dsk. z Kopenhagi 4 pas. 122 t. dr. — Reinh., ss. Nina, fiń. z Londynu — Speed Progres, ss. Carl, dsk. — Reinhold, ss. Scanyork amer. — A. S. L., ss. Hans Broge, dsk. — Pam. Progress.

— **Statki na wyjściu:** ss. Jaederen, norw. do Stavanger 353 t. dr. — Berg., ss. Onnetar, fiń. do Kotka 550 t. węgla — Polrob, ss. Rosa Luxemburg, sow. do Leningradu — Pantarei, ms. Erik, dsk. do Kopenhagi 405 t. cukru surowego — Reinhold War. Tow. Tr., ss. Nord, szw. do Pargas 1680 t. w. Behnke i S. Elib., ss. Rudolf, fiń. do Lammala — Polrob, ss. Niobe, niem. do Gdańska 18 kg. dr. — Prowe, ss. Claere Grammertorf, niem. do Wibech 308,6 std. drz. — Pam Paged, ss. Hebe, hol. do Gdańska 6 t. drob. — Reinh. Quick D., ss. Toruń, pol. do Stockholmu 2582 t. w. — Pam. Progr., ss. Nell dsk. do Dublina 2610 t. w. — Pam. Skarbop. ss. Śląsk, pol. — Ż. Pol. Usco, ss. Cieszyn, pol. Ż. Pol. Usco.

— Statki oczek.: ss. Randi — Pam. ok. 28. 11., ss. Niobe zam. ss. Lilian ok. 28 11., ss. Ragnar — Polrob 16. 11., ss. Greathope — Polrob 15. 11., ss. Notraco — Polrob 15. 11., ss. Minna — Polrob 16. 11., ss. Garnes — Polrob 17. 11., ss. Dalila — Bergenske 6. 11., ss. Ravnanger — Bergenske 16. 11., ss. Mosna zam. ss. Hild 16. 11., ss. Sylvia — Bergenske 17. 11., ss. Marieholm — Bergenske 18. 11., ss. Rolf — Bergenske 19. 11., ss. Sint Philipsland — Bergenske, 19. 11.

GDAŃSK

— **Statki oczekiwane.** W porcie gdańskim oczekiwane są następujące statki: duński ss. Tove — Artus, duński ss. Hafnia — Artus, norw. ss. Warangfjel — Behnke i Sieg, szw. ss. Bertil — Lenczat, niem. ss. Victor — Prowe.

— **Statki na wejściu.** Do portu gdańskiego weszły: fiński ss. Bore 8 z drobnicą z Buenos - Aires — Bergenske, szw. ss. Iwan z drobnicą z Gdyni — Bergenske, niem. ss. Sankt Lorenz z drobnicą z Rygi — Lenczat, niem. ss. Eschenburg z drobnicą z Lubeki— Lenczat, niem. ss. Septima z węglem z Burnt island — Sielmann, niem. ss. Niobe z drob. z Rotterdamu — Wolff, holend. ss. Hebe z drobnicą z Amsterdamu — Reinhold, duński ss. Hindsholm z drobnicą z Liverpoolu — Reinhold, ang. ss. Quickstep bez ład. z Hamburga — Polsko-Skand.

— **Statki na wyjściu.** Z portu gdańskiego wyszły: ang. ss. Baltonia z drobnicą do Londynu — U. B. Corp., holend. ss. Sursum ze zbożem i makuchami do Horsens — Kreft, polski ss. Pułaski bez ład. do Gdyni — Pam, polski ss. Lwów z drobnicą i drzewem do Hull — Pam, niem. ss. Johann — Ahrens z podkładami do Goole — Sodtmann, duński ss. Vendia z węglem do Le Havre — Akotra, szwedzki Rydboholm bez ład. do Gotenburg — Bergenske, ang. ss. Newton Abbot z węglem do Amsterdamu — Polsko-Skand., duński ss. Clemens z drobnicą do Aarhus — Reinhold, norw. ss. Ejor z węglem — Atlantic, niem. ss. Rhenania z drzewem do Rotterdamu — Bergenske, duński ss. Hjortholm z drobnicą i drzewem do Liverpoolu — Reinhold, niem. ss. Conder ze zbożem i drobnicą do Antwerpji — Nordd. Lloyd, niem. ss. Eleonore z drzewem do Vesterwik — Kreft, duński ss. Skodsborg z węglem do Bordeaux — Polko, niem. ss. Laukt Lorenz z drobnicą do Lubeki — Lenczat, duński ss. Irene Maria z węglem do Bordeaux — Akotra, niem. ss. Eschenburg z drobnica do Wiborga.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 15 bm.

Żyto 14,50—14,75; Pszenica stand. 16,25—16,75; Jęczmień: browarowy 20,50—21,25; jednolity 17,75—18,25; zbiorowy 16,50—17; Owies 55 ton 15,50—15,75—16; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 21,50—22,50; IB 0—65 proc. 20—21,50; II 55—70 proc. 15,50—16,50; razowa 0—95 proc. 17—17,50; poślednia pon. 70 proc. 13,50—14,50; Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 30—32; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—55 proc. 21,25—21,75; IIF 55—65 proc. 16,75—17,25; IIIA 65—70 proc. 14,75 15,75; IIIB 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18,75; Otręby żytnie wymiał stand. 10 ton 10,25—10,25—11; pszenne miałkie 10—10,50; średnie 10—10,50; grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rzepak zimowy bez worka 39—40; Rzepik zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 40—43; Gorczyca 48—52; Siemię lniane 41—44; Wyka 25—27; Groch: Wiktorja 41—44; Folgera 30—34; Tymotka 58—68; Łubin niebieski 9—10; Koniczyna: żółta, odłuszczona 72—80; biała 85—105; czerwona 120—145; Ziemniaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnoteckie 2,50—3; fabryczne za kg% 12,50 groszy; Płatki ziemniaczane 11—12; Makuch lniany 17,50—18; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 17—18; kokosowy 15—16; Wytłoki suszone 8—9; Słoma żytnia luzem 3,50—4; Siano nadnoteckie luzem 8—9; Śrut soja 20,75—21,25;

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 15 bm.

Żyto 14,25—14,75; Otręby pszenne grube 10,50—11; średnie 9,75—10,25. Ogólne usposobienie spokojne.

WARSZAWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 15 bm.

Żyto I stand. 13,50—14; II stand. 13—13,50 Owies jednolity 15,50—16; zbierany 14,50—15,50; Obroty 1830, w tem: żyto 427.

GDANSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 16 bm.

Pszenica 125 funt. kons. 10,25—10,40; Żyto 120 funt. kons. 8,90—9,80; Jęczmień I jakości eksp. 12,20—12,75; Jęczmień średni według próby 11,00—11,00; Jęczmień 114-115 funt. eksp. 10,50, Jęczmień 110-111 funt. eksp. 10,25 Jęczmień 105-106 funt. eksp. 9,70; Owies eksp. 8—9,80. kons. 9,80—10,40: Otręby żytnie 6,60—6,80, pszenne 6.80—7; Tendencja słaba.

DOWÓZ DO GDAŃSKA

z dnia 16 bm.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 75 ton, jęczmienia 1395 ton, owsa 168 ton, zboża strączkowego 30 ton, otrąb i makuchów 75 ton ,nasion 145 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Złoty 57.85—57,86; Dolar 3.05½—3.07½; Marka niemiecka 106—109.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57.84—57.95; Berlin bez notowania; Nowy Jork 3.0670—3.0730; Londyn 15.33½—15.37½. Tendencja słaba.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 15 bm.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 44,25—45; 4 proc. poż. inwest. 1/5; 5 proc. poż. konwersyjna 65 — 64; 6 proc. poż. dolarowa 70—72,50—72, 4 proc. premj. dol. 53,25—52,50—53,50; 7 proc. poż. stabiliz. 69,63—70.75—70,25; 8 proc. l. z. T. Kr. Przem. Pol. 78,50; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 46,50; 4 i pół proc. l. z. ziemskie 50,50—50; 5 proc. l. z. m. Warszawy 33 r. 58,75—60; 8 proc. l. z. Kalisza 33 r. 47,75; 5 proc. l. z. Łodzi 33 r. 50,50—50,25—50,75; 5 i pół proc. obl. Warszawy 1926 r. 54,50; 10 proc. obl. Tow. Kred. Ziemsk. 57. Tendencja dla pożyczek mocna; dla listow mocna.

Dewizy.

Belgja 123.65, 123.96, 123.34. Berlin 213.15. 214.15, 212.15; Gdańsk 172.73, 173.16, 172.30; Holandja 358.30, 359.20, 357.40; Londyn 26.48, 26.61, 26.35; Nowy Jork 5.30, 5.33, 5.27; Nowy Jork telegr. 5.30 3/8, 5.33 3/8. 5.27 3/8; Paryż 34.92, 35.01, 34.83; Praga 22.13, 22.18, 22,08; Sztokholm 136.60, 137,25, 135,95; Szwajcarja 172,05, 172,48, 171,62; Włochy 45,38 45,50, 45,26 Tendencja niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 93—93,50; Warsz. T. Fabr. Cukru 27,75; Lilpop 10,50; Norblin 29; Starachowice 12—11,90—12,25; Tendencja mocniejsza.

Dzień w Toruniu

sobota 17 listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: M. B. Ostrobr. — Sobota: Grzegorza

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY.

W dalszym ciągu pogoda chmurna i mglisto z rozpogodzeniami. Nocą przymrozki, dniem temperatura do 8°. Słabe, lub umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Do środy 21 bm. włącznie dyżurują w śródmieściu Apteka Pod Orłem, Staromiejski Rynek; na Bydgoskiem Przedmieściu — Apteka Św. Anny, ulica Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

— 16 bm. — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS — „Melodje cygańskie".
ŚWIATOWID — „Żyd wieczny tułacz".
CORSO — „Bohater z Rio Grande" i „Dzielni wojacy."
ARJA — „Biała lilja" i „Niewidzialny człowiek".
LIRA — „Pat i Patachon jako kompozytorzy".

WYSTAWY.

— Codziennie od godz. 10—17 w salach „Domu Miejskiego" przy ulicy Chełmińskiej 16 — Pomorska Wystawa Sztuki.
wodowej przy ulicy Strumykowej 4 — po-

Z miasta

— **Kursy praktyczne języka francuskiego w Toruniu.** W sobotę dnia 17-go bm. o godzinie 20-tej odbędzie się w auli Szkoły Powszechnej przy ulicy Jęczmiennej, uroczystość rozdawania nagród ofiarowanych przez Rząd Francuski dla najlepszych uczestników zeszłorocznych kursów francuskich. Uroczystość zaszczycą swą obecnością: p. Dutard — Konsul Francuski w Poznaniu oraz p. profesor Langlade, dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie.

Prosimy wszystkich byłych i obecnych uczestników kursów, członków Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu, jak i przyjaciół i sympatyków naszych o jak najliczniejszy udział w uroczystości. — Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

(—) **K. Pyszkowski** — Kierow. kursów.
(—) **T. Pietrykowski** — Prezes Stow. Polsko-Franc. 8998

— **Związek młodych drogerzystów** urządza w sobotę, dnia 17 b. m. — „schadzkę koleżeńską" w hotelu „Polonia", na którą zaprasza wszystkich członków i sympatyków. Początek o godz. 21-ej. Wstęp wolny. — Zarząd. 8793

— **Zarząd Oddziału Kadrowego ZS.** zawiadamia, że nie odebrane wygrane loterji fantowej, urządzonej w dniu 12 sierpnia, które padły na numery: 899, 184, 518, 359, 766, 373, 848, 296, 588, 403, 571, 753, 370, 350, 540, 975, 318, 620, 778, 158, 674, 187, 205, 74 i 791 można odbierać w kancelarji Oddziału, Wola Zamkowa (podwórze kina „Mars") w poniedziałki, środy i piątki od 17—19 do dnia 30 listopada br. włącznie. Nieodebrane po tym terminie fanty przechodzą na własność Oddziału. Zarząd Oddziału Kadrowego ZS.

— **Dalsze ofiary na „Challenge" 1936 r.** Obwód Miejski LOPP komunikuje, że na „Challenge 1936 r." wpłynęły następujące ofiary: Okręgowy Urząd WF i PW. 4 zł.; Szkoła Powszechna nr. 3 6,20 zł; Szkoła Powszechna nr. 5 2 zł; uczenice I i II kl. Państw. Szkoły Zawodowej Żeńskiej z okazji imienin p. dyrektorki 6,80 zł; Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych 10,65, i podoficerowie 63 pułku piechoty 38,62 zł.

Powyższym ofiarodawcom Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. wyraża za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie. Dalsze ofiary przyjmuje Obwód Miejski oraz nasza Redakcja.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Jutro, w sobotę odbędą się na scenie toruńskiej dwa przedstawienia misterjum narodowego Adama Mickiewicza „Dziady" — o godzinie 16 specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej, po cenach najniższych od gr. 30 do zł. 1.—, oraz o godzinie 20-tej dla szerszej publiczności po cenach normalnych. W przedstawieniach misterjum „Dziady" bierze udział prawie cały zespół teatru.

Mianowanie kuratora Towarzystwa Szpitala Djakonisek w Toruniu

W dniu wczorajszym p. starosta grodzki Rogowski zawiesił w urzędowaniu zarząd Towarzystwa Szpitala Djakonisek w Toruniu, mianując równocześnie kuratorem Towarzystwa p. dr. Jana Kiwałę, a zastępcą jego radcę Pomorskiego Starostwa Krajowego p. mgr. Wiktora Jagalskiego.

Powodem powyższego zarządzenia jest działalność Towarzystwa, niezgodna ze statutem oraz z postanowieniami ustawy o stowarzyszeniach.

Decyzja p. starosty wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie. Do szerszego jej omówienia jeszcze powrócimy.

Zamiast dotychczasowej rudery - nowoczesny gmach

Szpital miejski musi się znajdować w odpowiednim budynku

Sprawa stosunków w toruńskim szpitalu miejskim, poruszona przez nas przed dwoma tygodniami, zaalarmowała nietylko opinję publiczną Torunia, ale i powołane do tego władze, które przeprowadziły szczegółową lustrację szpitala. Lustracja ta stwierdziła w pierwszym rzędzie ponad wszelką wątpliwość, że

gmach szpitalny zupełnie nie odpowiada dzisiejszym wymogom lekarskim i higjenicznym.

Rozkład gmachu jest tak archaiczny, tak nieprzystosowany do dzisiejszych potrzeb, że tylko przez utrzymywanie kilkakrotnie większej ilości personelu, niżby to było potrzebne w gmachu nowoczesnym, sprawa obsługi i pielęgnowania chorych w tej jedynej toruńskiej lecznicy publicznej, choć kuleje, i to poważnie, nie jest skandalem.

Oddział chirurgiczny znajduje się stosunkowo w najznośniejszych warunkach, mimo, że i one dalekie są od dzisiejszych wymogów sanitarnych, nie można tego jednak powiedzieć o oddziałach: położniczym i ginekologicznym, a zwłaszcza — dziecięcym, który przerobiono... z baraku.

Najbardziej nowoczesne i pomysłowe sposoby leczenia, najtroskliwsza opieka, najświetniejsi lekarze nic tu nie pomogą, gdy niedomagać będzie higjena, bez której dzisiejsza medycyna wogóle nie wyobraża sobie leczenia. A warunki higjeniczne, właśnie skutkiem wad budynku, w szpitalu miejskim są — delikatnie się wyrażając — nieodpowiednie.

Zaraz po ogłoszeniu pierwszego artykułu o stosunkach szpitalnych, Czytelnicy „Dnia" poczęli komunikować nam o coraz to innych bolączkach; większość z nich były to właśnie utyskiwania na brud, nieodpowiednie zachowanie się personelu pielęgniarskiego i pomieszczenie. Głęboko przeanalizowaliśmy te zarzuty, szczegółowo zapoznaliśmy się z faktycznym stanem rzeczy, i raz jeszcze stwierdzamy —

powodem większości niedomagań w szpitalu jest jego budynek.

Jak wobec tego te niedomagania usunąć? Jak je zwalczyć?

Mamy wrażenie, że na te pytania jest odpowiedź, choć bardzo śmiała, tem niemniej jedyna:

szpital należy przenieść do odpowiedniego gmachu.

W tej chwili trudno nam przesądzać, czy ma być to gmach zupełnie nowy, czy też jakaś inna już istniejąca budowla. W tej sprawie oddajemy głos korporacjom miejskim. Ich obowiązkiem jest się nad sprawą szpitala głęboko zastanowić, a po przemyśleniu — znaleźć radę, która szpitalnictwo w Toruniu postawiłaby na odpowiednim poziomie. Choć będzie to zapewne sprawa kosztowna, tem niemniej załatwienie jej jest palącą koniecznością.

Odczyt wicewojewody krakowskiego p. Walickiego

o klęsce powodzi w Małopolsce

W auli Państwowego Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu wicewojewoda krakowski p. Walicki wygłosił wczoraj odczyt o ostatniej powodzi, jaka nawiedziła południowe i centralne województwa Polski. Na odczycie obecny był wicewojewoda pomorski p. Starzyński, zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa U. W. P. p. Walewski i inni.

P. wicewojewoda Walicki w odczycie swym przedstawił słuchaczom ogrom strat jakie poniosła ludność i państwo z powodu ostatniej powodzi. Przed wzrokiem zebranych przesunęły się przezrocza, ilustrujące drogi, mosty i budynki, zniszczone przez powódź lub zalane podczas powodzi, dając obraz wielkiego zniszczenia, spowodowanego wylewem. W zakończeniu p. Wicewojewoda zaapelował do zebranych, ażeby nie szczędzili darów dla powodzian, gdyż straty, wynoszące około 84 miljony zł, Skarb Państwa pokryć by nie mógł, koniecznem więc jest współdziałanie całego społeczeństwa.

Zbiórka przedmiotów codziennego użytku dla ofiar powodzi

Na całym terenie Województwa Pomorskiego Komitety Pomocy Ofiarom Powodzi przeprowadzą w drugiej połowie listopada zbiórki przedmiotów codziennego użytku, jak odzieży, bielizny, obuwia, sprzętów domowych i kuchennych, artykułów kolonjalnych, tłuszczów wszelkiego gatunku itp. na rzecz ofiar, dotkniętych klęską powodzi.

Na terenie m. Torunia zbiórka ta odbywać się będzie w czasie od 19 do 24 listopada włącznie a to, w dniach 19 i 20 na Przedmieściu Bydgoskiem, w dniach 21 i 22 w śródmieściu a w dniach 23 i 24 na Jakóbskiem Przedmieściu i Mokrem. W podanych powyżej dniach zgłaszać się będą do każdego mieszkania osoby upoważnione przez Komitet do zbierania ofiar, zaopatrzonych w legitymacje i urzędowo potwierdzone listy ofiar. Osobom tym, którym towarzyszyć będą furmanki wojskowe, uprasza się wręczyć o ile możności już poprzednio przygotowane paczki z przedmiotami codziennego użytku a ofiary zanotować w liście ofiar.

Komitet żywi nadzieję, że Społeczeństwo m. Torunia, oceniając należycie zamierzoną akcję, nie poskąpi ofiar na rzecz nieszczęśliwych powodzian. W każdej rodzinie zarobkującej znajdą się znoszone, zbędne przedmioty codziennego użytku, to też niech nikogo nie zabraknie w szeregach ofiarodawców. Spełnijmy wszyscy obowiązek nasz, podyktowany miłością bliźniego i współczuciem dla tych, którzy pomocy naszej tak bardzo potrzebują.

Niezależnie od wyżej wspomnianej zbiórki przedmioty codziennego użytku na rzecz ofiar, dotkniętych powodzią, składać można w każdy wtorek i piątek od godz. 10 do 11 w składnicy Komitetu przy ul. Chełmińskiej Nr. 16.





Z całego kraju

Warszawa

OBŁĄKANA OFIARA NIEBYWAŁEGO WYZYSKU.

Przez wszystkie warszawskie instancje sądowe wlecze się ponura sprawa o ubezwłasnowolnienie Zofji Krasowskiej, właścicielki domu przy ul. Wspólnej 56.

Interesy finansowe Krasowskiej prowadził Antoni Leżański, właściciel cukierni. Na dom Krasowskiej,, Leżański zaciągnął pożyczkę Tow. Kredytowego Miasta Warszawy w wysokości 6.000 dol., za co nabył dwa majątki ziemskie, Czarną i Mieczków w powiecie radzymińskim.

Nie kontentując się tem bynajmniej, wziął w dzierżawę od Krasowskiej jej dom przy ul. Wspólnej 56 i choć dom przynosił 35.000 zł. rocznego dochodu, Leżański płacił Krasowskiej 2.400. W tymże domu zajął duże 5-pokojowe mieszkanie i obmyślał, jakieby jeszcze korzyści wyciągnąć z Krasowskiej. W tą sprawę, na interwencję rodziny wdała się prokuratura.

Sprawa znalazła się w sądzie okręgowym, gdzie ją jednak na mocy amnestji umorzono. Wtedy jednak jeden z krewnych Krasowskiej, która już jest niespełna rozumu, wystąpił do sądu o uwolnienie chorej z pod opieki. Krasowska bowiem, przebywając w majątku Leżańskiego była głodzona, nędznie odziewana, a nawet bita. Tylko wtedy, gdy miała być pokazana ludziom, ubierano ją lepiej, odżywiano i kazano mówić, że jest jej u Leżańskiego bardzo dobrze.

Po przewodzie sądowym opiekunem chorej został mianowany adwokat Szostkiewicz.

Wilno

Z ZEMSTY ZA EKSMISJĘ LOKATORZY ROZEBRALI DWA DOMY.

P. Teodor Konusow miał w Wilnie zleconą opiekę nad dwoma domami przy trakcie Batorego 98 — 100, stanowiącemi własność p. Sergjusza Jakowlewa, przebywającego na Litwie. Domy te stały pustką, gdyż niedawno wyeksmitowano z nich niewypłacalnych lokatorów a nowi się jeszcze nie wprowadzili. W tych dniach p. Konusow udał się tam, aby zbadać, w jakim stanie znajdują się lokale i okazało się, że domów... niema zupełnie. Rozebrano je w ciągu jednej nocy, a budulec wywieziono. Niezwykłego zniszczenia mieli dokonać z zemsty eks-lokatorzy Władysław, Franciszek i Zygmunt Ludkiewicze oraz Helena Wojtuńska.

TROJACZKI W RODZINIE ŻYDOWSKIEJ.

Mieszkanka Sopoćkin na Wileńszczyźnie 30-letnia Basia Goldsztajn urodziła trojaczki. Wszystkie trzy dziewczynki są zdrowe i dobrze rozwinięte.

Katowice

PIĘKNY CZYN GÓRNIKÓW.

Z inicjatywy rady załogowej i dyrektora kopalni Gotthard w Orzegowie, załoga tej kopalni uchwaliła dla uczczenia święta niepodległości oddać połowę względnie całodzienny zarobek na urządzenie gwiazdki dla swych bezrobotnych kolegów. Większość robotników zadeklarowała na ten cel zarobek całodzienny.

Nowy Sącz

OSŁAWIONY BANDYTA MACZUGA GRASUJE NA PODHALU.

W nocy z 12 na 13 b. m. w Zbyszynie koło Nowego Sącza dwóch nieznanych bandytów dokonało napadu na mieszkanie miejscowej nauczycielki, Jadwigi Górczanki. Po steroryzowaniu jej rewolwerami bandyci zabrali gotówką 160 zł., splądrowali całe mieszkanie, a następnie pobili nauczycielkę kolbami rewolwerów do utraty przytomności i zbiegli. Wśród miescowej ludności krąży pogłoska, że napadu dokonał osławiony bandyta Maczuga, który grasuje podobno obecnie na Podhalu.

Lublin

MĄŻ SPRZEDAŁ ŻONĘ ZA 300 ZŁOTYCH.

We wsi Pałąki Pierwsze pod Węgrowem między dwoma włościanami Andrzejewskim i Rucińskim została zawarta następująca oryginalna umowa:

„Stanisław Andrzejewski odstępuje swoją żonę Kornelę dobrowolnie i na zawsze i nie będzie miał żadnej pretensji do niej i nie chce z nią mieszkać, i to z czystem sumieniem, ręką na sercu, bez żadnych pogróżek, i dobrowolnie odstępuje ją na całe życie i traci do niej wszystkie prawa męża i zobowiązuje się już do niej nie wracać. Wszystkie powyższe warunki potwierdza Stanisław Andrzejewski dwoma podpisami wobec dwóch świadków i wszystkie swoje prawa do Korneli Andrzejewskiej, ustępuje za umówioną cenę Janowi Rucińskiemu".

Andrzejewska zamieszkała wskutek tej umowy z Rucińskim ale było jej tam gorzej jak u męża. Ruciński bił ją i maltretował, narzekając, że za nią zadrogo zapłacił. Nieszczęśliwa kobieta nie mogąc wytrzymać takiego życia zwróciła się do prokuratury przy sądzie okręgowym i opowiedziała całą historję, dodając, że mąż dostał za nią 300 złotych.

Prokuratura nakazała dochodzenie.

Kutno

KONKURENCI MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO.

W Żychlinie (pow. kutnowski) władze skarbowe wykryły nieźle już rozwiniętą „fabrykę" zapałek. Potajemnym tym wyrobem zapałek trudnił się niejaki Marjan Nowakowski, a ekspedycję prowadziła Marja Kopańska.

Zapałki sprzedawano w Żychlinie i całej okolicy. Zakwestjonowano znaczną ilość gotowego już „towaru" i surowca do wyrobu zapałek w postaci przygotowanego drzewa, siarki i t. d.

Nowakowski i Kopańska zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Konferencja na temat płac w kopalni soli

nie dała pozytywnych wyników

W ub. poniedziałek toczyły się w Warszawie pertraktacje między dyrekcją Monopolu Solnego, a przedstawicielami pracowników tego monopolu. Konferencji przewodniczył wiceminister Skarbu p. Werner.

Po wyjaśnieniu szeregu proponowanych zmian w uposażeniach górników, zatrudnionych w salinach, dyrekcja monopolu przedstawiła — w wyniku poprzednich rozmów — szereg zmian na korzyść górników, a mianowicie: poprawę wynagrodzenia za akordy, utrzymanie premij, utrzymanie w dalszym ciągu deputatów, oraz wprowadzenie pracy przez dwie soboty w ciągu miesiąca. Obniżka zasadniczych stawek zarobkowych pozostałaby w mocy.

Następnie omawiano sprawę stworzenia specjalnego funduszu pożyczkowego dla oddłużenia górników.

Z ramienia Związku Górników z pod znaku PPS CWK b. poseł Stańczyk oświadczył, że robotnicy nie mogą zgodzić się na żadną obniżkę, a rekompensaty braków wynikłych w budżecie monopolu w związku z obniżką ceny soli należy szukać w kosztach handlowych.

Z ramienia Związku Zawodowego salinarzy ZZZ, poseł Leop. Tomaszkiewicz zaproponował odroczenie debat o obniżkę płac do 1 kwietnia 1935 r. ze względu na nadchodzącą zimę, skutki powodzi w Małopolsce zachodniej, oraz ze względu na spodziewany wzrost konsumcji soli, który niewątpliwie w znacznym stopniu zmniejszy ubytek wpływów monopolu.

W wyniku długotrwałej konferencji przedstawiciele górników oświadczyli, że odwołają się do decyzji ogółu robotników, przyrzekając przedstawić im lojalnie wyniki dotychczasowych narad.

Powszechna nauka higjeny pracy

Nowy przedmiot w szkołach USA.

W stanach Zjednoczonych przeprowadzono ankietę na temat konieczności wprowadzenia nauki higjeny pracy do szkół ogólno-kształcących. Praca człowieka kryje w sobie zawsze pewne ryzyko dla zdrowia; w interesie każdego człowieka leży więc, aby poznał niebezpieczeństwa związane z pracą i nauczył się im zapobiegać. Inaczej nie da się uniknąć olbrzymich szkód, które przyczynia bezustannie praca zawodowa wielu miljonom ludzi, szkód zarówno z osobistego, jak i społecznego punktu widzenia.

Na ankietę odpowiedziało 66 fakultetów i szkół lekarskich, domagając się jaknajszybszego wprowadzenia powszechnej nauki higjeny pracy. Nastawienie jej winno być czysto praktyczne, w każdej szkole należy uwzględnić przedewszystkiem te zawody, do których przechodzą potem jej wychowankowie. Naukę należałoby połączyć ze zwiedzaniem wzorowych zakładów pracy i z ćwiczeniami praktycznemi w zapobieganiu wypadkom przy pracy oraz w udzielaniu pierwszej pomocy. W każdym okręgu należy nadto — zdaniem niektórych odpowiadających na ankietę — stworzyć osobne muzeum higjeny pracy, związane z danym terenem przemysłowym. Byłoby ono rozsadnikiem tak ważnej dla każdego człowieka wiedzy o sposobach zapobiegania chorobom zawodowym.

Zdaje się, że nauka higjeny pracy przydałaby się także i u nas, choćby dlatego, że warunki zdrowotne pracy w przemyśle polskim pozostawiają tak dużo do życzenia.

Pamiętaj o braciach dotkniętych klęską powodzi!

Od Administracji!

Celem uniknięcia pomyłek w wysyłce naszego dziennika, prosimy o dokładne i wyraźne podawanie adresów.

Zgon włoskiego tłumacza dzieł Mickiewicza

Z Rzymu donoszą: Przed paru dniami zmarł w Ankonie w wieku lat 86 Aglauro Ungherini, tłumacz na język włoski szeregu dzieł Adama Mickiewicza, wydanych w oddzielnych tomach a zawierających: „Dziady", „Konrada Wallenroda", i szereg większych utworów. W okresie przedwojennym był gorliwym propagatorem idei Polski Niepodległej.

Programy radjowe

SOBOTA, 17 LISTOPADA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

6,45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,52 Gimnastyka. 7,15 Dziennik poranny. 6,50, 7,08, 7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Chwilka pań domu. 7,40 Zapowiedź programu. 7,50—8,00 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol 12,05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Koncert zespołu Z. Grossmana. 13,00 Dziennik południ. 13,05 „Pamięci Leonida Sobinowa", arje i pieśni w wyk. słynnego tenora rosyjskiego (płyty). Objaśnienia dr. Emilji Elsner. 15,30 Wiadom. o eksporcie polsk. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Najnowsze nagrania płytowe. 16,30—17,00 Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa. 17,00 Koncert solistów. Wyk.: H. Azarewicz (sopran) i E. Melman Ciechanowska (fort.). Przy fortepjanie prof. L. Urstein. 17,50 „Powiedz mi co czytasz"... wygł. p. W. Popławski (z cyklu „Dom i rodzina"). 18,00 „Przegląd rol. prasy kraj. i zagraniczn. z Wilna". 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18,15 Recital skrzypcowy Z. Roesnera. Przy fortep. prof. L. Urstein. 18,45 Reportaż z kopalni bazaltu w Janowej Dolinie. Tr. ze Lwowa. 19,00 Koncert Chóru Męskiego „Harfa" pod dyr. W. Lachmana. 19,20 „Nieszawa", wygł. p. Z. Rabska (z cyklu „Miasta i miasteczka Polski"). 19,30 Fragmenty z opery E. Kreneka „Jonny przygrywa" (Jonny spielt auf) (płyty). 19,45 Program na dz. nast. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Muzyka lekka. Wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Zespół Revellersów „Wesoła piątka" (tr. ze Lwowa). 20,45 Dziennik wiecz. 20,55 „Jak pracujemy w Polsce". 21,00 Koncert popul. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i J. Woliński (tenor, tr. z Poznania). 21,45 „Warsztat tłumacza", wygł. p. W. Rogowicz (szkic literacki). 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka tan. z danc. „Oaza". 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05 „Loża Szyderców". 23,35 „Płyta za płytą" na zakończenie tygodnia. 24,00—1,00 Muzyka tan. z danc. „Paradis".

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

5)

— Może pani zostać dziesięć minut — odparłam. — Tylko proszę nie denerwować i nie męczyć ojca.

W drzwiach natknęłam się na Courta Melady'ego, wymuskanego, upudrowanego i świeżego jak nie w upał, chociaż dostrzegłam zaraz na granicy jego rzednących, siwiejących włosów kropelki potu. Jego chłodne, szare oczy, podznaczone workami, zatrzymały się na żonie i chłód ich stał się poprostu lodowaty. Ale do mnie zwrócił się z uśmiechem, pytając grzecznie, czy może odwiedzić mego pacjenta.

— Może pan wejść na dziesięć minut, tylko proszę nie męczyć chorego.

Zostawiając otwarte drzwi, żeby wpuścić trochę powietrza, obejrzałam się na pokój.

— O! posłał ojciec po chińską tabakierkę — mówiła z dziwnem ożywieniem Dione, podczas gdy jej mąż pochylał się nad łóżkiem patrząc na błękitne cacko w ręku teścia uderzająco bacznie, bez śladu zmęczenia w oczach.

Dziwne, że obserwując tych troje ludzi, zachwycających się starożytnym flakonikiem, nie przeczułam strasznego dramatu, jaki już wisiał nad ich głowami. Prawda, że byłam niezwykle podniecona, ale przypisywałam to wtedy dusznemu gorącu.

Noc zaczęła się tak samo jak inne noce, tyle tylko, że upał i parność zdawały się potęgować z godziny na godzinę. Dione z mężem nie zabawili u ojca dłużej, niż im pozwoliłam. O jedenastej ułożyłam mego pacjenta do snu, a sama ulokowałam się na łóżku polowem w kącie. Ale upłynęła dobra godzina, a ja przewracałam się z boku na bok, nie mogąc zmrużyć oka. Wobec tego wstałam, narzuciłam zmięty fartuch i wymknęłam się z ciemnego pokoju na korytarz, o tej godzinie cichy, mroczny i pusty.

Nie było widać nikogo. Szłam do okna za biurkiem, szeleszcząc fałdami fartucha.

W szpitalu panowała zupełna cisza. W pokojach chorych było ciemno, spokoju nocy nie naruszały żadne szmery. Tylko z oddziału dla dzieci, mieszczącego się między wschodniem skrzydłem i oddziałem dla ubogich, na samym końcu zachodniego korytarza, dochodziło słabe kwilenie, a z Euclid Avenue, o trzy bloki za szpitalem — brzękliwy turkot tramwaju. Spóźnione chrabąszcze tłukły się z bzykaniem o siatkę w oknie, a nad lampą nad biurkiem kołowały drobne owady i spadały na szklany blat. Stałam, usiłując napróżno zaczerpnąć w płuca świeżego powietrza. Stopniowo kwilenie ucichło. tramwaj zginął w świetlistej perspektywie ulicy. Pode mną, w dole, jaśniały w miękkim mroku mgliste, żółte kule latarń ulicznych. Na szpital spadło głębokie uciszenie pierwszego snu.

Cokolwiekby się mówiło o ilości wypadków w zimie i chorobach dziecinnych na wiosnę, najcięższe dla pracy szpitalnej jest lato. Zwłaszcza, gdy nastają upały, które tego roku zaczęły się wyjątkowo wcześnie. W naszym klimacie upały działają wyczerpująco i rozstrajająco.

Nie znajdując ochłody w oknie, usiadłam koło biurka. Jak już mówiłam, mieści się ono w małej niszy nawprost schodów, ale jest tak ustawione, że siedząc przy niem, ma się widok na wschodnie skrzydło w całej jego długości i oko na czerwone, sygnałowe światełka, wyskakujące nad drzwiami pokojów chorych. Wystarczy odwrócić lekko głowę, żeby spojrzeć w perspektywę zachodniego korytarza, który o tej godzinie nocy iest, podług mnie, za ciemny.

W szpitalu nigdy nie jest wesoło, zwłaszcza w nocy, kiedy długie, puste korytarze, ziejące tu i ówdzie czeluściami otwartych drzwi, zdają się biec w nieskończoność, a czerwone sygnały i zielone światła lamp nad biurkami przywodzą na myśl jakieś czary. Czarna studnia schodów ginęła z oczu i w górze i w dole. W dodatku nad wszystkiem rozpościerała się upalna duszność. Miała rację Nancy, mówiąc, że powietrze było jak ugotowane. Wszystko, czego się dotknęłam, było wilgotne, a ściany to poprostu ociekały potem.

Siedziałam przy biurku, z głową wspartą na ręce, patrząc z roztargnieniem w perspektywę korytarza. Nancy Page i Ellen Brody, dwie główne pielęgniarki oddziałowe, musiały się krzątać przy chorych. Lillian Ash, jedyna pielęgniarka osobista, też gdzieś znikła, chociaż drzwi pokoju jej pacjenta były otwarte, a zielony parawan stał tuż za progiem. Wzdłuż ścian korytarza ciągnęły się rzędy wazonów z kwiatami, wystawionych na noc z pokojów chorych. Woń kwiatów w połączeniu z zapachem środków antyseptycznych, eteru i rosołu, działały mdląco. Nagle uświadomiłam sobie, że słyszę przenikliwe, poprostu gwałtowne szepty. Słyszałam je już od kilku chwil, ale nie uwagą, tylko samym słuchem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Klemens Czerwiński murarz zamieszkały w Gdyni przy ulicy 3 Maja nr. 34 syn Antoniego Czerwińskiego przedsiębiorcy budowlanego zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Galnau (Niemcy) i jego żony Klementyny z domu Jabłońskiej zamieszkałej w Rajkowach powiatu tczewskiego,

2) niezamężna Wanda Burakowska bez zawodu zamieszkała w Gdańsku, przy Holzraum nr. 20 córka Jana Burakowskiego cieśli i jego żony Moniki z domu Kamińskiej zamieszkałych w Gdyni przy ulicy Łyskowskiego nr. 4 chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Gdynia, dnia 6 listopada 1934 r.

(—) Reinhardt, urzędnik stanu cywilnego.

8836

Sygnat. 93-34 8813

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży, Franciszek Gramowski, mający kancelarję w Chełmży ul. Dworcowa nr. 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20-go grudnia 1934 r. o godz. 11,00 w Sądzie Grodzkim w Chełmży odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika (czki) małż. Józefa i Jadwigi Wiśniewskich nieruchomości Chełmża tom VI. karta 95 składająca się z domu mieszkalnego, chlewik, warsztatu ślusarskiego i podwórza.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 10.876,92, cena zaś wywołania wynosi zł. 8.157,70.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.087,90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmży ul. Sądowa nr. 2 sala nr. 9.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

Chełmża, dnia 12 listopada 1934 r.

(—) Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego.

KONKURS. Zarząd Miejski w Grudziądzu wydzierżawia w drodze konkursu „Łaźnię Parową wraz z kompletnem urządzeniem" najwięcej dającemu na przeciąg 6 lat. Zamknięte oferty z napisem „Oferta na dzierżawę łaźni" należy wnosić do Zarządu Miejskiego w Grudziądzu, Ratusz, pokój nr. 318 do dnia 27 listopada br. godz. 12-ej, gdzie wyłożone są również do wglądu warunki dzierżawy. Dla zabezpieczenia oferty należy wpłacić do Głównej Kasy Miejskiej wadjum w wysokości 5 proc. oferowanego czynszu rocznego, a dowód wpłaty dołączyć do oferty. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub też nie uwzględnienie żadnej oferty.

Równocześnie podaje się do publicznej wiadomości, że z powodu generalnego remontu została łaźnia parowa zamknięta aż do odwołania.

Zarząd Miejski w Grudziądzu.

8824

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod nr. 305 przy firmie Ludwig Buchholz Fabryka Skór Spółka Akcyjna w Bydgoszczy wpisano w dniu 4 sierpnia 1934 r. że Gerhard Kittler został odwołany z zarządu.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1427-8 8830

W tutejszym rejestrze handlowym pod L. 44 przy firmie Toruńska Fabryka Chleba T. z. o. p. w Toruniu dnia 12 listopada 1934 zapisano: w miejsce S. Ostrowskiego wybrano Marjana Herczyńskiego z Grudziądza.

Sąd Grodzki, Toruń.

Zlec. nr. 1550-9 8819

3. N. 7-31

UCHWAŁA. W sprawie nadzoru sądowego nad firmą Pepege Polski Przemysł Gumowy Sp. Akc. w Grudziądzu postanowił Sąd Grodzki w Grudziądzu co następuje: mianuje się nadzorcą sądowym nad firmą Pepege w Grudziądzu inż. Kazimierza Moniuszkę, zam. w Warszawie Aleja Szucha 16.

Grudziądz, dnia 8 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

8823 Zlec. nr. 843-GR

1 E 132-33

POSTANOWIENIE. Termin rozpoznawczy co do wniosku Henryka Modrowa, właściciela majątku Gwiżdziny pow. Lubawa, o dalsze odroczenie wypłat wyznacza się na dzień **10 grudnia 1934 r. o godz. 11 przedpołudniem.** Na termin ten mogą przy być wierzyciele celem udzielenia wyjaśnień.

Nowemiasto, dnia 5 listopada 1934 r.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 841-GR **8826**

Sygnat. 564-34 8814

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży, Franciszek Gramowski, mający kancelarję w Chełmży ul. Dworcowa nr. 8 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20-go grudnia 1934 r. o godz. 11,30 w Sądzie Grodzkim w Chełmży odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Ericha Kirchera w Chełmży obec. w Berlinie nieruchomości: Chełmża tom XXII, karta 508 składająca się z budynku mieszkalnego i oficyny mieszkalnej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 8.091,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 6.068,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 809,10.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Chełmży ul. Sądowa nr. 2 sala nr. 9.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

Chełmża, dnia 12 listopada 1934 r.

(—) Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego.

Do akt. IV. Km. 1530, 3017, 2840 i 2842-32 8835

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 17 listopada 1934 r. o godz. 11-tej w Gdyni ul. Śląska koło ZUPU. w stajni p. Hilsa odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 koń, 1 wóz na resorach, 1 uprząż wartości 200,— zł.

O godz. 12-tej w Gdyni-Grabówek 2 maszyny do pisania i 1 arytmometr — wartość 1000,— zł. Zbiórka kupców przy ul. Morskiej przed kościołem.

O godz. 12.50 przy ul. Świętojańskiej u p. Juljana Wrońskiego 1 barak mieszkalny pod papą wartość 150,— zł. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 14 listopada 1934 r.

(—) K. Błaszkiewicz, komornik.



— Czy portret mój będzie piękny?
— O, pani! Będzie tak piękny, że sama nie poznasz siebie.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod nr. 323 przy firmie Centrala Handlowa Ziemian Sp. Akc. w Poznaniu oddział w Bydgoszczy wpisano w dniu 18 września 1934 r. że oddział został zlikwidowany uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 30 kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

8829 Zlec. nr. 1428-8

W tutejszym rejestrze handlowym oddział „B" pod nr. 342 przy firmie Less i Meisser Spółka z ograniczoną poręką w Bydgoszczy wpisano w dniu 16 stycznia 1934 r., że kierownik Paul Less zmarł oraz że zmieniono par. 7 statutu.

Sąd Grodzki.

Zlec. nr. 1429-8 8828

Km. 873-34 8834

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1 na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 20 grudnia 1934 r. od godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości oznaczonych hipotecznie Karwieńskie-Błoto wykaz L. 40,53,84 i 94, oraz Sławoszyno wykaz L. 22 i 52, a stanowiących własność Joanny Reimann, zamieszkałej w Karwieńskich-Błotach, pow. morski.

Wymienione nieruchomości posiadają urządzone księgi wieczyste przechowywane w Sądzie Grodzkim w Pucku.

Powyższe nieruchomości położone są w Karwieńskich-Błotach i Sławoszynie, pow. morski.

W skład poszczególnych nieruchomości należy: Karwieńskie-Błoto wykaz L. 40:

1) budynek mieszkalny, podpiwniczony, oraz przybudowany do niego budynek gospodarczy, również podpiwniczony.
2) stodoła z wozownią.
3) chlew.
4) szopa na torf i drzewo,
5) 0.82,00 ha roli 5-tej klasy żytnio-ziemniaczanej,
6) 0.33.20 ha podwórza z ogrodem. Wartość szacunkowa zł. 11.732,22,

Karwieńskie-Błoto wykaz L. 53.

1) 0.12.37 ha roli 7-ej klasy. Wartość szacunkowa zł. 74,22,

Karwieńskie-Błoto wykaz L. 84:

1) 2.72.82 ha roli 6-tej klasy, która jest obecnie używana jako łąka i pastwisko. Wartość szacunkowa zł. 2.728,20.

Karwieńskie-Błoto wykaz L. 94.

1) budynek robotniczy, do którego dobudowane są 2 chlewy.
2) 0.10.78 ha roli 6-tej klasy.
0.38.01. ha roli 7-ej klasy.
0.04.36 ha podwórza. Wartość szacunkowa zł. 957,73.

Nieruchomość Sławoszyno wykaz L. 22:

1) 0.64.70 ha pastwiska 7-ej klasy. Wartość szacunkowa zł. 388,20.

Nieruchomość Sławoszyno wykaz L. 52:

1) 2.02.95 ha pastwiska 6-tej klasy,
0.25.96 ha pastwiska 8-ej klasy.
1.21.19 ha pastwiska 3-ciej klasy.
2) 6.23.93 ha roli, żytnio-ziemniaczanej,
3) 0.0.16 ha szosy. Wartość szacunkowa zł. 8.404,58.

Inwentarz żywy i martwy znajdujący się na powyższych nieruchomościach oszacowano na kwotę zł. 2.080,00.

Według opinji biegłego, opisane powyżej nieruchomości stanowią jedną całość gospodarczą, którą oszacowano na kwotę zł. 25192,57. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 18894,42.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w wysokości 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku.

Puck, 12 listopada 1934 r.

(—) St. Treter, komornik Sądu Grodzkiego.



Na ziemiach Pomorza

Wysadził się w powietrze za pomocą dynamitu!

Straszne samobójstwo podoficera w Bydgoszczy

Spokojne przedmieście Wielkie Bartodzieje w Bydgoszczy wczoraj w godzinach rannych WSTRZĄŚNIĘTE ZOSTAŁO POTĘŻNĄ DETONACJĄ W OKOLICY UL. CEGIELNIANEJ I FORDOŃSKIEJ. Niebawem na miejsce przypuszczalnego wypadku podążyło wiele ciekawych, których oczom przedstawił się PRZERAŻAJĄCY WIDOK: wokoło dość dużej wyrwy w ziemi LEŻAŁY POKRWAWIONE STRZĘPY MUNDURU, ORAZ PARA BUTÓW, Z KTÓRYCH STERCZAŁY OBDARTE Z CIAŁA I STRASZLIWIE ZMASAKROWANE CZĘŚCI NÓG. Lejowaty kształt dołu, oraz detonacja wskazywały, że nastąpił tu wybuch materjału kruszącego.

Na miejsce eksplozji przybyły niebawem motocykle z członkami komisji sądowo-lekarskiej, oraz żandarmerja i policja.

Jak wkrótce ustalono, zaszedł tu WYPADEK NIEZWYKŁEGO ZAISTE SAMOBÓJSTWA. Denat zakopał w głębokości około pół metra pod powierzchnią ziemi nabój dynamitowy, na mokrą ziemię nałożył warstwę słomy, poczem położywszy się na usłane w ten sposób legowisko, WYSADZIŁ SIĘ W POWIETRZE. Siła wybuchu była tak wielka, iż PO DENACIE POZOSTAŁY TYLKO ZNIEKSZTAŁCONE SZCZĄTKI.

Z tego też powodu początkowo trudno było ustalić, kim był samobójca. Znaleziony opodal strzęp munduru z dystynkcjami kaprala tylko częściowo ułatwiał trudne zadanie prowadzących śledztwo. Dopiero w godzinach południowych ustalono, iż DENATEM JEST KAPRAL FRANCISZEK MIKOŁAJCZAK. Przyczyną desperackiego kroku była najprawdopodobniej depresja duchowa, w jaką popadł Mikołajczak ostatnio wskutek szeregu niepowodzeń życiowych. W jaki sposób desperat wszedł w posiadanie materjału wybuchowego, dotychczas nie ustalono. W każdym bądź razie nie pochodził on z magazynu pułku, w którym Mikołajczak służył.

Dalsze śledztwo w tej sprawie przeprowadza energicznie bydgoski Pluton Żandarmerji.

Jak będzie wyglądał nowy port drzewny PAGED'u w Gdyni?

W odróżnieniu od Gdańska tradycyjnego portu drzewnego, port gdyński nie posiadał dotychczas odpowiednich placów składowych i terenów wodnych, na których możnaby nietylko magazynować, ale i konserwować wszelkie sortymenty drewna, łącznie z materjałem uszlachetnionym. Dlatego też głównym artykułem eksportu była przeważnie tarcica.

Jednocześnie podkreślić należy, że place składowe wydzierżawione na nabrzeżu Angielskiem i Indyjskiem i wyposażone przez Spółkę „Paged" w odpowiednie urządzenia przeładunkowe, nie mogły na skutek szczupłości terenu rozwinąć intensywniejszej pracy, których cyfra eksportu w roku 1932 wynosi 106.346 m³ a w r. 1933 osiąga 330.31 m³, najwyższą możliwość przeładunkową.

Wspomnianym powyżej brakom zaradzić ma obecna budowa nowego portu drzewnego Spółki „Paged" przy kanale portowym pod Oksywiem o powierzchni 12 ha i długości 600 m nabrzeża.

Na podstawie umowy Spółki „Paged" z Urzędem Morskim, przystąpiono na wiosnę r. b. do pracy. Z uwagi na torfowe tereny, zalegające całą dolinę portową, Urząd Morski i Spółka „Paged" zmuszone były poczynić kosztowne nakłady. Zniknęły nierówności terenowe obszaru dzikiego przed pół rokiem. Zasypano oberwiska brzegowe, doły, zniwelowano powierzchnię całego placu, którą przysypano półmetrową wartwą piasku kosztem zgórą pół miljona złotych.

Roboty te wykonywuje Urząd Morski przez Konsorcjum Francusko - Polskie do budowy portu w Gdyni, przyczem wywieziono 85.000 m³ torfu w morze, usunięto 15.000 m³ torfu pod wykopy sieci kolejowych i kolejkowych, pokryto plac półmetrową warstwę piasku ilości 50.000 m³. Jednocześnie Spółka „Paged" przeprowadza urządzenia odwadniające całą powierzchnię przyszłego placu i odgraniczające go rowami do 3 m głębokości od sąsiednich terenów.

Ponieważ nabrzeże długości 600 m, byłoby niewystarczające dla przeładunku materjałów drzewnych na większą ilość statków, przystąpiono na wiosnę r. b. do budowy 2-ch pirsów długości 160 i 140 m, a szerokości około 12 m. Budowa trzeciego pomostu jest przewidziana na rok przyszły, co da możność równoczesnego ładunku 8 statków.

Ostatnio odbyto próbę przybicia statku do wybudowanych pirsów, których konstrukcja okazała się wytrzymałą. Budowę wykonał Urząd Morski, a materjały drzewne w stanie okrągłym, ciosanym i tartym w ilości około 2.000 m³ dostarczyła Spółka „Paged" kosztem 100.000 złotych; koszty wykonania budowy w sumie około 1/4 miljona zł pokrywa Urząd Morski. W chwili obecnej konstrukcja pomostów jest już w zasadzie ukończona i Spółka „Paged" przystąpiła obecnie do montażu na niej wąskotorowych urządzeń kolejkowych po 5 torów na każdym, specjalnie przystosowanych do celów przeładunku drzewa na statki.

Prócz pomostów przeładunkowych Urząd Morski buduje przy placu Spółki „Paged" przeszło 200 m nabrzeża betonowego, kosztem 1 miljona złotych. Po założeniu skrzyń betonowych, dokonywuje się obecnie w szybkiem tempie nadbudówkę ścian betonowych oraz wypełnia się piaskiem w ilości przeszło 30.000 m³ teren wodny między budowanem nabrzeżem betonowym a dotychczasowym brzegiem. Nabrzeże to będzie najcenniejszym punktem załadunku.

W myśl wspomnianej umowy z Urzędem Morskim, Spółka „Paged" buduje własnym kosztem bocznicę kolejową, stację podstawczą i tory wyładunkowe na placu, ogólnej długości około 8 km i kosztem około 800.000 zł, którą wykonywuje na rachunek Spółki „Paged" Koncern Skąpskiego dla rozbudowy portu. Na placu przeładunkowym przewiduje się 6 równoległych torów kolejowych, co wydatnie usprawni i potani rozładunek; w pierwszym etapie budowy, tj. w roku bieżącym ma być wykończona połowa powyższych torów.

Spółkę „Paged" oczekują jeszcze znaczne nakłady, związane z ostatecznem urządzeniem placu składowego i racjonalizacją przeładunku, a mianowicie: budowa około 9 km kolejek wąskotorowych wraz z obrotnicami i t. p. urządzeniami, wybudowanie biura ekspedycyjnego, baraku robotniczego, szop na cenniejsze materjały drzewne.

W ciągu dotychczasowych robót przepracowano około 240.000 godzin.

Częściowe uruchomienie przeładunku na nowym placu przewiduje się w okresie zimowym; całkowite natomiast przeniesienie się z dotychczasowo zajmowanych przez Spółkę „Paged" placów na nabrzeżu Angielskiem i Indyjskiem, odnieść należy do początku roku przyszłego.

Rzekomy monter z Gródka chciał przebudować linję wysokiego napięcia

Próba niezwykłego oszustwa w powiecie kościerskim

Z początkiem bież. miesiąca przybył do **Jasiowejhuty w pow. kościerskim** jakiś tajemniczy osobnik, który podając się za **montera Elektrowni Krajowej „Gródek"**, oświadczył mieszkańcom wioski, że ma polecenie przeprowadzić prace przy **zamianie drewnianych słupów na betonowe** na linji wysokiego napięcia pomiędzy Sztofrowąhutą i Szponem. Osobnik ten zamieszkał u miejscowego gospodarza Aszyka, zaangażował 5-ciu robotników i pojechał do Kościerzyny rzekomo celem zamówienia potrzebnych materjałów.

Po powrocie „monter" oświadczył, że materjał wkrótce nadejdzie, narazie zaś polecił Aszykowi zwozić furmanką kamienie na wyznaczone uprzednio miejsca. Zaangażowanym robotnikom wyznaczał osobno pracę każdego dnia przy niwelowaniu terenu, a sam wyjeżdżał codziennie rowerem w niewiadomych celach. Trwało tak cały tydzień, aż wreszcie pewnego dnia wyjechał rowerem rzekomo po zakup słupów **i więcej nie wrócił.**

Odczekawszy kilka dni i widząc, że „monter" się nie zjawia, robotnicy, którzy za swoją pracę **nie otrzymali ani grosza wynagrodzenia,** zgłosili się do posterunku policyjnego w Nowej-Karczmie i tu opowiedzieli całą tę dziwną historję, przedkładając zarazem swoje pretensje, które wraz z należnością za kwaterę i furmanki obliczyli na kwotę **około 300 zł.**

W toku dochodzeń stwierdzono, że tajemniczy osobnik oczywiście **nie był monterem z Gródka** i nie miał żadnego polecenia przebudowy linji elektrycznej. Udało się przytem ustalić, że był to niejaki **Tomasz Guz,** lat 31, bez stałego miejsca zamieszkania. W jakim celu zainscenizował całą tę aferę, narazie nie wiadomo. Przypuszczalnie jednak miał on zamiar **popełnić jakieś większe oszustwo,** które mu się jednak nie udało, w związku z czem wolał zwinąć manatki i wynieść się gdzieś w inne miejsce. Zagadkowego oszusta poszukuje policja.

Walne zebranie okręgu Pomorskiego Polskiego Białego Krzyż[a]

Dnia 18 listopada o godz. 11-tej w Domu Żołnierza (kino „Mars") w Toruniu przy ul. Wola Zamkowa odbędzie się walne zgromadzenie okręgu pomorskiego Polskiego Białego Krzyża.

Porządek obrad przewiduje m. in. uchwalenie adresu pożegnalnego dla p. generała Pasławskiego, sprawozdania z działalności zarządu okręgu, uchwalenie nowego budżetu oraz planu pracy i referat przedstawiciela koła bydgoskiego o propagandzie haseł P. B. K.

Wycieczka studentów Politechniki Warszawskiej

Wczoraj przybyła do Gdyni wycieczka studentów Politechniki Warszawskiej, która zwiedziła port i miasto, poczem podejmowana była śniadaniem na pokładzie ss. Lwów.

Wraz z wycieczką przybyli do Gdyni Dyrektor Departamentu Morskiego inż. L. Możdżeński i b. minister Jerzy Michalski. W dniu dzisiejszym wycieczka udaje się do Gdańska, celem zwiedzenia tamt. urządzeń portowych.

Uciekinierzy z więzienia tczewskiego niedługo bawili na wolności

Jak już podawaliśmy, na początku bieżącego tygodnia zbiegło z więzienia tczewskiego 5 włamywaczy, są to: Wojciech Wurfel, Pelpliński, Stefan Ziegert, Długosiewicz i Myszkier. Policja wszczęła natychmiastowy pościg za nimi i w dniu wczorajszym czterech z nich zostało przytrzymanych, piąty zaś — Myszkier nie został dotychczas ujęty. Zapewne i on w najbliższych dniach znajdzie się znowu pod kluczem.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 15 listopada o godz. 7 rano:

W Krakowie (—1,88) —1,84; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,98) 1,66; w Przemyślu (San) (—1,92) —,172; w Zawichoście (1,48) 1,84; w Warszawie (1,47) 1,50; w Wyszkowie (Bug) (0,50) 0,54; w Pułtusku (Narew) (0,66) 0,72; w Płocku (1,03) 1,03; w Toruniu (1,14) 1,14; w Fordonie (1,20) 1,20; w Chełmnie (1,02) 1,03; w Grudziądzu (1,20) 1,20; w Korzeniewie (,38) 138; w Piekle (0,65) 0,62; w Tczewie (0,64) 0,60; w Einlage (2,52) 2,36; w Schiewenhorst (2,70) 2,54.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 14 bm. 5,3 st. C, a w dniu 15 bm. 5,2 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Piątek, 16. 11. Tuchola „Małżeństwa".

Piątek, 16. 11. Brodnica „Dziady" po południu i wieczorem.

Sobota, 17. 11. Świecie „Małżeństwa".

Sobota, 17. 11. Toruń „Dziady" po południu i wieczorem.

Niedziela, 18. 11. Toruń „Małżeństwa" po południu.

Niedziela, 18. 11. Toruń „Dziady" wiecz.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.